

MIEMENTO

Dwumiesięcznik Funeralny

Tytuł od 1997

ZACHOWAJMY ICH W PAMIĘCI

Franciszka Zmichowska	~ 1893	Focha 8
Maria Zmierzchowska	~ 1906	Marszałkowska 131
Antoni Zmigrodzki	1878	Hoza 26/13
Helena Zmigryder	1902	
Teofil Zminkowski	1880	
Halina Zmorczyńska	~ 1915	
Stefania Zmorczyńska	1920	Solec 38/12
Elżbieta Zmorska	1902	PL Dąbrowskiego 2/4 m. 25
Stanisław Zmorzyński	1902	
Barbara Zmysłowska	1917	Kacza 14
Władysław Zmysłowski	1917	Mokotowska 14
Halina Znach	~ 1898	PL Inwalidów 4
Józef Znajdek		
Halina Znajewska		
Wacław Znajkiewicz		
Stanisława Znamierowska		Wypólna 15
Mieczysław Znamierowski		Skutowska 7/11
Ewa Znamirska		Siska 44
Halina Znamirska	~ 1927	Skutowska 7/11
Jerzy Znamirski	~ 1891	Karolkowa 68/29
Wiktoria Znarowska		
Bogusław Znarski		
Janina Znarska		
Józef Zwierzyk		
Eugeniusz Zwierzykowski		
Janina Zwierzyńska	1893	Radomska
Janina Zwierzyńska	1926	
Jan Zwierzyński	1907	Puławska 138
Kazimierz Zwierzyński	1908	Zymirskiego 39/5
Stanisław Zwierzyński	1895	Okopowa
Sylwester Zwierzyński	1920	Podchorążych 57
Zenon Zwierzyński	~ 1919	Radomska 14
Teodor Zwinogrodzki	1868	Krucza 6/16
Piotr Zwionzek		
Roman Zwoiński		
Wacław Zwoleński		
Alina Zwoleńska		Wiejska 15
Anna Zwoleńska	~ 1891	
Barbara Zwoleńska	~ 1894	Ordynacka 9
Jadwiga Zwoleńska	1923	Piaseczno
Jadwiga Zwoleńska	~ 1890	
Jadwiga Zwoleńska		Czartoryska 11
Jadwiga Zwoleńska		Dymińska 9a
Maria Zwoleńska	1920	Senatorska 36/6
Rozalia Zwoleńska	~ 1874	Obozna 8/10
Wanda Zwoleńska	~ 1878	Mickiewicza 27/158
Zofia Zwoleńska		



Model „LAUSANNE” – pięcioosobowy



Zostań też jednym z wielu zadowolonych klientów, tak jak pan Dudczak z firmy pogrzebowej „DUDCZAK”



Zostań też jednym z wielu zadowolonych klientów, tak jak pan Jaśnikowski z firmy pogrzebowej „JAŚNIKOWSKI”

Kuhlmann Cars®

Oficjalny przedstawiciel na Polskę

Grzegorz Bartoszek • G&G Company • ul. Dolna 1 • 44 171 Pławniowice • Telefon: 0665 103100 • www.kuhlmann-cars.de
Kredyt, leasing, ubezpieczenie zapewniamy kompleksową obsługę.

NECROEXPO KIELCE

ostatnie Targi

Pogrzebowe, kolejne już tylko w Poznaniu?



Krzysztof Wolicki
prezes
Polskiego
Stowarzyszenia
Pogrzebowego

Ja się dowiedzieliśmy, Polska Izba Pogrzebowa nie przedłużyła umowy z Targami Kielce na organizację kolejnej edycji Targów NECROEXPO. Rozważana jest nowa lokalizacja tej imprezy tym razem w Centrum Wystawienniczo Handlowym PTAKEXP.

Może pora wrócić do idei organizacji jednych targów branżowych. Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe wielokrotnie zwracało się do władz Izby o przemyślenie możliwości organizacji wspólnych Targów, które były by najlepszym rozwiązaniem dla naszego środowiska. Nikt mi przecież nie powie, że normalną rzeczą jest organizacja dwu identycznych imprez targowych w odstępach 7 i 17 miesięcy. Jak do tej pory zawsze otrzymywaliśmy informację, że Polska Izba Pogrzebowa jest związana wieloletnimi umowami z Targami Kielce. Okazuje się jednak, że prominentni działacze PIP wprowadzali władze stowarzyszenia w błąd lub nie chcą w to wierzyć sami byli w błąd wprowadzani.

Pozostaje pytanie, jak się teraz zachowają Targi Kieleckie – mając bazę wystawców oraz jak się zachowają wystawcy jednak w większości nie będący członkami Polskiej Izby Pogrzebowej?

- Czy pozostaną (mimo wszystko) wierni Kielcom czy też uznają że Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe wraz z Poznaniem są gwarantem stabilności i przewidywalności na kolejne lata i im to właśnie zaufają.

- Te dylematy rozstrzygną się już niebawem, jestem jednak przekonany, że z dobrym skutkiem dla wystawców i odwiedzających, bo jak mawia przysłowie „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”.



Członek FIAT-IFTA:
Status Międzynarodowej
Organizacji Pozarządowej



Konsultant w zakresie
Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego UNESCO



Członek
Pogrzebowej Grupy
Wyszehradzkiej V4

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XVII, Numer 4
Nakład do 1000 egz.

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE POLISH FUNERAL ASSOCIATION

01-136 Warszawa, ul. Sokołowska 4
tel./fax 22 834 84 60; kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

ZARZĄD

Prezes – Krzysztof Wolicki
Wiceprezes – Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes – Marek Cichewicz
Skarbnik – Jan Szczuciński
Sekretarz – Adam Ragiel
Członek Zarządu – Marian Sarniak
Członek Zarządu – Arkadiusz Durek

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
p.o. Krzysztof Wolicki
604 286 073
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl

Współpracownicy:

Marian Kolczyński, Anna Domina, Małgorzata Łukawska, Aleksander Głowacki,
Konrad Tarnopolski, Joanna Gwiazda-Weczera, Prof. dr hab. Ireneusz Światała –
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Ks. dr hab. Aleksander Sobczak,
Ks. dr Piotr Zamaria, Maria Mak, Jowita Jagla

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
22 834 84 60, biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

Okładka: Wystawa „Zachowajmy ich w Pamięci”.

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu
i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

Nowa siedziba PSP

Ulica Sokołowska numer 4 na Warszawskiej Woli to nowy adres siedziby Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Zaciszne miejsce z bezpłatnymi miejscami parkingowymi oraz cztery kilometry (15 minut tramwajem) od Dworca Centralnego i 600 metrów od obwodnicy nr 7 to dodatkowe atuty tej lokalizacji. Doskonałe miejsce do pracy jak i do przeprowadzania szkoleń i branżowych spotkań. W zależności od sali takie szkolenia mogą być organizowane dla grup nawet trzydziestoosobowych.

Jesteśmy pewni, że będzie to miejsce spotkań osób którym na sercu leży rozwój szeroko pojętej branży cmentarno-pogrzebowej zgromadzonej wokół Stowarzyszenia.

Do nowej siedziby przeniosła się także redakcja DF MEMENTO dla której szykujemy oddzielne pomieszczenia.



Tu się teraz mieścimy, szyld będzie niebawem



Pokój w którym pracuje biuro Zarządu PSP



Gabinet Prezesa Zarządu PSP



Sala konferencyjna



Sala konferencyjna

stowarzy
szenie

Zarząd PSP gościem Honorowym

W dniu 11 września 2015 r. o godz. 16.00 w Sali konferencyjnej Hotelu Górski w miejscowości Proszyn leżącej przy trasie S8 Warszawa-Katowice rozpoczęło się Coroczne Spotkanie Sieci Partnerskiej francuskiego ubezpieczyciela PREVOIR-VIE GROUPE PREVOIR SA – Oddział w Polsce. Spotkanie otworzył zarządzający tą Siecią pan Wojciech Mądrawski. Serdecznie powitał zebranych gości a w szczególności pana Gael Angot – przybyłego z Paryża – prawnika jednego z założycieli Groupe Prevoir, Dyrektora Rozwoju Handlowego Grupe

Prevoirm a także Krzysztofa Wolickiego – Prezesa Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego i Marka Cichewicza Wiceprezesa PSP piastującego także funkcję Wiceprezydenta Światowej Federacji Służb Pogrzebowych FIAT-IFTA. Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jest partnerem strategicznym Groupe Prevoir Oddział w Polsce odnośnie opracowanego wspólnie ubezpieczenia ukierunkowanego na zabezpieczenie kosztów pochówku pod nazwą „NA POGRZEB”.

Pan Gael Angot, zaprezentował strategię rozwoju firmy zarówno w Polsce

jak i na świecie. Colin Turner – Dyrektor Oddziału Towarzystwa Ubezpieczeniowego PREVOIR w Polsce przedstawił i omówił dotychczasowe osiągnięcia firmy jak i zaprezentował plany na przyszłość.

Na zakończenie spotkania wręczono nagrody najlepszym agentom ubezpieczeniowym.

W corocznym spotkaniu sieci partnerskiej wzięło udział 53 osoby przybyłe z całej Polski.



Od lewej: Colin Turner (Dyrektor Oddziału w Polsce), Gael Angot (Dyrektor Rozwoju Handlowego Grupe Prevoir), Krzysztof Wolicki (Prezs Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego), Wojciech Mądrawski (Dyrektor ds. Sieci Partnerskiej)

Pogrzeb Jana Kulczyka

W Poznaniu 5 sierpnia odbyły się uroczystości pogrzebowe Jana Kulczyka uważanego za najbogatszego Polaka. Przedsiębiorca zmarł 29 lipca w Wiedniu w wieku 65 lat.

Msza pogrzebowa została odprawiona w kościele Karmelitów na Wzgórzu świętego Wojciecha. Jan Kulczyk został pochowany w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Jeżyckim. Biznesmen spoczął obok swojego ojca, Henryka Kulczyka, który odszedł w lutym 2013 roku.

Zgodnie z wolą rodziny, uroczystość pogrzebowa miała charakter prywatny. W uroczystościach wzięli udział byli prezydenci - Lech Wałęsa oraz Aleksander Kwaśniewski wraz z małżonką. Na Cmentarzu Jeżyckim pojawiła się także pierwsza dama Anna Komorowska, były komisarz KE Janusz Lewandowski, były prezydent Poznania Ryszard Grobelny,

kompozytor Krzysztof Penderecki, politycy: Ryszard Kalisz, Andrzej Olechowski, aktorzy Jan Englert, Piotr Adamczyk, Paweł Deląg, Joanna Przetakiewicz, byli premierzy Jerzy Buzek, Leszek Miller i Waldemar Pawlak oraz były minister sprawiedliwości Zbigniew Cwiągalski a także wiele innych osobistości.

Organizacja przebiegu ceremonii pogrzebowych została zlecona dwu firmom należącym do Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Za przygotowanie ceremonii pochówku odpowiadała w całości firma Universum z Poznania, natomiast firma BONGO zajęła się sprowadzeniem ciała Jana Kulczyka z Wiednia do Poznania a także za aprobatą rodziny zapewniła przewóz ciała w Poznaniu przez karawan pogrzebowy Mercedes Benz, model Dueexis, wyprodukowanego przez hiszpańską firmę Indusauto.



Jak to robią w Niemczech

W najmniejszym pod względem powierzchni i ludności kraju związkowym Niemiec, w Bremie, rządząca landem czerwono-zielona koalicja chce znieść obowiązek pochówku na cmentarzu. Lewicowe partie uważają konieczność złożenia urny z prochami w kolumbarium lub ciała w grobie za anachroniczny przeżytek. W Polsce podobny zapis odrzucił w maju 2013 Sejm. Projekt zgłoszony przez posłów SLD przewidywał możliwość przechowywania w domach urn z prochami bliskich.

Wymóg pochówku figuruje w niemieckim prawie od 1794 roku, kiedy to trafił do pruskiego prawa krajowego. Od XVIII wieku wedle przymusu cmentarnego ciało albo ludzkie prochy należy pochować na oficjalnym cmentarzu, w uzasadnionych przypadkach można rozrzuć prochy na morzu lub zakopać w lesie.

W Bremie do dziś obowiązuje najbardziej archaiczne ze wszystkich landów prawo pochówku, a mianowicie hitlerowska Ustawa z 1934 roku o kremacji (Feuerbestattungsgesetz). Inne landy wprowadziły nowe regulacje. Np. w Nadrenii Północnej-Westfalii obowiązuje od pewnego czasu ustawa przewidująca, że bliscy osoby zmarłej mają prawo odebrać jej prochy z krematorium, pod warunkiem, że sami je następnie pochowają. Furtka do potrzymania prochów członka rodziny w domu choćby przez kilka dni powoli się otwiera.

Póki co zakopanie ciała w ogródku przy domu czy ustawienie urny na kominku pozostaje niezgodne z prawem. I to pomimo, że przymus cmentarny odrzuca większość Niemców. W ostatnim badaniu agencji Emnid 65 proc. z nich uznała przepis za przestarzały.

Burmistrz Bremy, Jens Böhrnsen, choć sam jest członkiem SPD, pozostaje jednak wobec projektu lewicowych polityków dość powściągliwy i chce bardzo stopniowo dopasować prawo do woli większości obywateli. Proponuje zachowanie przymusu cmentarnego z dopuszczeniem do zatrzymania prochów ludzkich w domu przez maksymalnie dwa lata z koniecznością późniejszego pogrzebu tradycyjnego. Na zachowanie prochów w domu zgodę musiałby wyrazić zmarły przed śmiercią lub w testamencie, a rodzina musiałaby już wcześniej wskazać i opłacić miejsce pochówku na wybranym cmentarzu. Taki zapis miałby przeciwdziałać temu,



że ze względów oszczędnościowych rodzina w ogóle nie pochowałaby zmarłego.

Burmistrz powiedział w jednym z wywiadów, że idea trzymania urny na domowym regale jest mu „trochę obca”, bo miejscem opłakiwania zmarłych w kulturze europejskiej jest cmentarz. Zauważył, że w przypadku pomyłki, gdy prochy będą się znajdowały w domu, mogą nawet trafić do śmieci, a to byłoby „straszne”.

Kompromisowe plany zmiany prawa w Bremie może pogrzebać ekspertyza bremeńskiego specjalisty od prawa konstytucyjnego, Diana Schefolda, który uważa, że „członkowie rodzin

mają prawo trzymać urnę z prochami w pokoju dziennym, i to tak długo, jak chcą". Jakiegokolwiek ograniczenia w tym zakresie uważa on za „nieuzasadnione, arbitralne i niezgodne z konstytucją”. Rozwiązanie zgodne z wizją prawnika może nie zyskać akceptacji partii prawicowych, a nawet ostrożnego z rewolucyjną zmianą wiekowych tradycji socjaldemokratycznego burmistrza.

W Niemczech od kilku dobrych lat kwitnie ruch alternatywnych pochówków. Popularne są świeckie pogrzeby na łonie natury, np. pochówek wśród skał (Felsbestattung) albo na łące (Wiesenbestattung). W całym kraju jest już ponad 100 lasów cmentarnych (Friedwälder), gdzie pod wybranym drzewem zakopuje się drewnianą urnę z prochami zmarłego. Nie znajdziemy tam marmurowych nagrobków. Przy skromnych ekologicznych grobach nie składa się kwiatów, a tylko niektórzy wbijają w drzewo tabliczkę z imieniem zmarłego. Wiele osób decyduje się na anonimowy „powrót do natury” ze względu na wysokie koszty tradycyjnego pogrzebu – ok. 3000 euro. Pod drzewem lub na łące można spocząć już za niecałe 500 euro.

Bogaci Niemcy omijają prawo narodowe i wysyłają prochy bliskich do Holandii w celu przerobienia ich na diament, albo wystrzeliwiają za dosłownie astronomiczne pieniądze... w kosmos.

Siłą napędową dla rewolucji w prawie funeralnym jest też – poza zmianami obyczajowymi i kwestiami

ekonomicznymi – lobbing organizacji muzułmańskich. W Darmstadt w ubiegłym roku wprowadzono możliwość wyjątku od obowiązku używania trumny do pochówku (Sargpflicht).

W islamie ciało zmarłego się myje i owija w bawełnianą tkaninę, a następnie składa do ziemi bez trumny w ciągu 24 godzin od zgonu. Przyczyn śmierci się nie bada, przyjmując, że skoro Bóg powołał człowieka do siebie, to trzeba uznać jego wolę bez dociekania powodów. Po ceremonii pogrzebowej grób pokrywa się cienką warstwą ziemi i kamienną płytą.

Niemieckie prawo mówi z kolei, że ponad trumną powinien znajdować się co najmniej jeden metr ziemi, czyli cały dół grobowca liczy przeciętnie 175 cm, a pogrzeb odbywa się najwcześniej po 48 godzinach od zgonu, aby zapobiec pochowaniu osoby w stanie śmierci klinicznej albo w śpiączce. Przedstawiciele zarządu zieleni miejskiej obawiają się, że wprowadzenie muzułmańskich reguł pochówku na terenie wszystkich cmentarzy w mieście może doprowadzić do wybuchu epidemii, szczególnie w czasie letnich upałów, gdy ciało będzie się rozkładać tuż pod powierzchnią gleby. Stąd postulaty, aby muzułmanów chować na wyodrębnionych dla tej społeczności cmentarzach. Muzułmanie żądają jednak uznania ich reguł pochówku na cmentarzach komunalnych.

Obecnie w większości landów niemieckich pogrzeby muzułmanów są utrudnione, gdyż o ile łatwo można

spuścić na linach trumnę na dwa metry pod ziemię, o tyle ułożenie równo ciała owiniętego w lekki materiał, które musi w dodatku kierować się głową w stronę Mekki, jest nie lada wyczynem. We Frankfurcie n/Menem prawo do wyjątkowego pogrzebu bez trumny obowiązuje od marca 2013 roku, ale pierwszy muzułmanin pochowany w ten sposób został dopiero w drodze wyjątku pod koniec stycznia tego roku.

W grudniu 2013 roku co do konieczności zniesienia obowiązku pochówku w trumnie na terenie Badenii-Wirtembergii porozumiały się wszystkie frakcje landtagu w Stuttgarcie. Chudekom z CDU zależało na tym, aby w przypadku „pochówku w chuście” (Bestattung im Tuch) wprowadzić obowiązek choćby ustnego przyznania się rodziny zmarłego do islamu i zapobiec w ten sposób pseudo-muzułmańskim biedapochówkom osób innych wyznań, których bliscy będą chcieli zaoszczędzić na zakupie trumny. W tym roku ma zostać uchwalona odpowiednia ustawa.

Dyskusje o zmianach w prawie funeralnym, dotyczące dopuszczenia do dowolnego dysponowania prochami bliskich zmarłych, innowacyjnych miejsc na wieczny spoczynek, czy dostosowania prawa do zwyczajów pogrzebowych innych wyznań, toczą się w większości krajów związkowych Niemiec.

Anna Przybył

Źródło: blogi.polskatimes.pl/przybyll/page/3/

SPROSTOWANIE

W numerze 3/2015 DF MEMENTO, na stronie 8 w art. „KOMORNICZAK” – rewolucja w puławskiej branży pogrzebowej, mylnie zostało podane nazwisko Pana mecenasa.

Pan mecenas nazywa się Jerzy Koszel i prowadzi Kancelarię Adwokacką w Lublinie.

Redakcja przeprasza za mylnie podane nazwisko.

Zakład pogrzebowy
"Ostatnia Posługa"



Zakład pogrzebowy
"Ostatnia Posługa"

**„NAMIOTY MITKO SPRAWDZIŁY SIĘ
W KAŻDYCH WARUNKACH”**
- WŁAŚCICIEL ZAKŁADU POGRZEBOWEGO

PRODUCENT NAMIOTÓW POGRZEBOWYCH

Do 5 lat gwarancji na stelaż

Namioty Mitko to m.in.:

- łatwy transport
- wodoszczelność
- montaż w 5 minut

- złote i srebrne wykończenia
- dowolne nadruki reklamowe

NAJBARDZIEJ KONTROWERSYJNY CMENTARZ WARSZAWSKI SZLAKIEM BOHATERSTWA I ZDRADY

historia

Założony przez Rosjan dla carskich żołnierzy i urzędników. Do dziś wzbudzający emocje - Cmentarz Wojskowy na Powązkach.

Nekropolia powstała w 1912 roku. Zachowały się nagrobki z czasu gdy był to cmentarz prawosławny. Najstarszy pomnik z rosyjskimi inskrypcjami pochodzi z 1914 roku. Już po wybuchu I wojny światowej potrzebna była rozbudowa. Cmentarz zmienił charakter, chowano tu żołnierzy i jeńców różnych narodowości: Polaków, Rosjan, Niemców, Czechów, Słowaków, Chorwatów, Austriaków, Węgrów.

Po odzyskaniu niepodległości stworzono specjalne kwatery dla uczestników powstań narodowych z Wielkopolski, Śląska, żołnierzy legionistów i uczestników wojny 1920 roku. Pomnik Bitwy Warszawskiej przetrwał zawieruchę wojenną i czasy komunizmu. Płaskorzeźbę przedstawiającą bitwę z księdzem Ignacym Skorupką idącym na czele zasłonięto wtedy roślinnością.

Na cmentarzu w 1923 roku pochowano 24 ofiary wybuchu prochowni z Cytadeli. Trzy lata później odbył się tu pogrzeb ponad 170. ofiar przewrotu majowego.

Na Cmentarzu Wojskowym odbywały się pochówki katolickie, świeckie, jednak kwatery nie mają charakteru wyznaniowego. Jedyne wyjątkiem to kwatera polskokatolicka z własną kaplicą. W annałach cmentarnych opisa-



Warschau Eingang zum Militär-Friedhof.

no wspinały pogrzeb muzułmański. Orientalny grobowiec z napisami po polsku i arabsku należy do Aleksandra Hozmana Mirzy Sulkiewicza, polskiego Tatara. Był członkiem PPS-u, żołnierzem Legionów, towarzyszem broni Józefa Piłsudskiego.

Utworzona w latach 30-tych kwatera Powstańców Styczniowych 1863 roku przypomina z jak wielkim szacunkiem traktowano powstańców w tamtym czasie. Wielu przechodniów zwraca uwagę jak bardzo długowieczni byli to ludzie, większość dożyła osiemdziesięciu paru, dziewięćdziesięciu paru lat, a zdarzało się i powyżej 100! Niewielu

jednak wie, że na wojskowym cmentarzu jest również kwatera Powstańców Listopadowych 1830 roku. Są tam pochowane szczątki odnalezione i ekshumowane z niedalekich Piasków.

Podczas II Wojny Światowej chowani byli tutaj zarówno zmarli polscy uczestnicy kampanii wrześniowej jak i żołnierze niemieccy. Oprócz tego duża liczba żołnierzy i uczestników Polskiego Państwa Podziemnego. Pogrzeby odbywały się nieoficjalnie i na sfałszowanych papierach. Pierwszy brzozy krzyż postawiono na grobie Tadeusza Mirowskiego. W ostatniej dro-

NAC



dze uczestniczyły tylko trójka przyjaciół i przestraszony ksiądz, którego pistoletem przymuszono do odprawienia pogrzebu. To były początki słynnej dziś kwatery batalionu „Zośka”. Obok charakterystycznych krzyży brzoźowych, znajduje się grób Aleksandra Kamińskiego, autora „Kamieni na Szaniec”, który upamiętnił grupę przyjaciół z Szarych Szeregów. Kamiński był cenionym pedagogiem, twórcą ruchu zuchowego w harcerstwie. To przy grobie druha Aleksandra do dziś spotykają się harcerze i zuchy przechodzące z gromad zuchowych do drużyn harcerskich. Co roku pierwszego sierpnia tę kwaterę odwiedza jeden z ostatnich świadków tamtych dni, pani Danuta Rossman i opowiada młodym o pierwszych miłościach, przyjaźniach, tajnych kompletach i akcjach Szarych Szeregów.

Niedaleko znajduje się kwatera z betonowymi krzyżami wyrastającymi z warszawskiego bruku. Jest to żoliborska kwatera oddziałów Żywiciela. Obok swoich żołnierzy spoczywa płk Mieczysław Niedzielski pseudonim Żywiciel. „Ż” w pseudonimie jego i wszystkich zgrupowań nawiązywało do terenu

działań czyli Żoliborza, to w tej pięknej dzielnicy znajduje się zresztą Cmentarz Wojskowy. Generał Von dem Bach, który kierował pacyfikacją Powstania, zeznawał w 1946 r. przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym w Norymberdze: „Chciałbym zwrócić uwagę na dowódcę odcinka Żoliborz. Z nim w ogóle nie mogłem rozpocząć negocjacji. Każda jego odpowiedź była dla mnie obraźliwa. To był bohater. Ten człowiek był fanatykiem.”

Słynna była odpowiedź ppłk Żywiciela na propozycję kapitulacji: „Bardzo proszę, jesteśmy gotowi przyjąć kapitulację Niemiec, prosimy składać broń na pl. Wilsona”. Wydalony z obozu jenieckiego trafił do obozu koncentracyjnego. Od śmierci w obozie koncentracyjnym uratowała aresztowanych oficerów interwencja szwedzkiego Czerwonego Krzyża u Heinricha Himmlera, w wyniku której oficerowie zostali przeniesieni do obozu jenieckiego w Lubece. Po wojnie Mieczysław Niedzielski pracował jako robotnik w Chicago. Ostatnią jego wolą było spocząć w kwaterze ze swoimi podkomendnymi.

Po II Wojnie Światowej ekshumowano z całej Warszawy prochy poległych mieszkańców stolicy i powstańców warszawskich. Pomnik Gloria Victis jest od 1946 roku miejscem centralnym, gdzie czci się pamięć Powstania Warszawskiego. Co roku o godzinie „W” spotykano się w tym miejscu, nawet w najtrudniejszych latach. Obok pomnika znajdują się groby dowódców Armii Krajowej.

Obok pomnika w kwaterze Baszty pochowany jest Krzysztof Pełczyński

NAC





który studiował na tajnych kompletach architekturę na Politechnice i zmarł w wyniku ran odniesionych 1 sierpnia 1944 roku. Był dowódcą drużyny w pułku Baszta.

Jego ojciec, gen. Tadeusz Pełczyński, był szefem wywiadu i kontrwywiadu w II RP, został zdymisjonowany przed wojną za działalność żony! Ta miała krytykować marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i premiera Felicjana Składkowskiego. Od 1941 aż do Powstania był szefem sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej. Po wojnie był przewodniczącym komisji historycznej AK. Wraz z żołnierzami prowadził Dom Kombatanów pod Londynem. Gdy w Polsce zmieniła się sytuacja polityczna państwo Pełczyńscy zostali ekshumowani i zgodnie z ich ostatnią wolą spoczęli w grobie syna.

STEFAN KISIELEWSKI w swoim stylu wspominał generała: „W Londynie w 1957 roku zadzwonił do mnie generał Pełczyński - nie znałem go wtedy - że chce się spotkać. Spotkaliśmy się, a że on był z „dwójki” - oficer wywiadu - to zaczął mnie wywiadowczo traktować. Pełczyński pyta: Czy pan służył w woj-

sku? Mówię: Służyłem. Pełczyński: A w którym pułku? Mówię: W takim a takim. Pełczyński: A kto to jest Jerzy Turowicz? Mówię: Redaktor Tygodnika Powszechnego. Pełczyński: Czy on służył w wojsku? Mówię: O ile wiem, to nie. Pełczyński: A dlaczego nie? Mówię: Nie wiem dlaczego nie służył. Pełczyński: A Stanisław Stomma służył w wojsku? W końcu mnie to zdenerwowało i mówię: Panie generale, teraz ja chcę panu zadać pytanie. Pełczyński: Proszę bardzo. Więc ja mówię: Fortepian. Smoking. Biblioteka po ojcu. Pełczyński: Co? Mówię: Przypadły mi w powstaniu warszawskim 1944 roku i chcę wiedzieć dlaczego. Tadeusz Pełczyński wściekł się, wyzywał mnie od demagogów. Rozstaliśmy się niedobrze. Był to porządny człowiek, ale ewidentnie Warszawę zburzył.”

Niedaleko znajduje się kwatera żołnierzy z batalionu Parasol, a tam bardzo słabo widoczny napis „Ziutek” czyli grób Józefa Szczepańskiego. Autor słynnej piosenki „Pałacyk Michła, Żytnia, Wola...”. Po wycofaniu się Powstańców z Woli przez ruiny getta na Stare Miasto dowiedział się o sowiec-

kich oddziałach, które zatrzymały się przed Warszawą. Napisał wtedy wiersz „Czerwona zaraza”:

*„Czekamy ciebie, czerwona zarazo,
Byś wybawiła nas od czarnej śmierci,
Byś nam kraj przedtem rozdarwszy
na ćwierci,
Była zbawieniem witanym z odrazą...”*

Po II wojnie cmentarz stał się miejscem pochówku żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Chowano tu partyjnych dygnitarzy i dowódców wojskowych takich jak Bolesław Bierut, Julian Marchlewski, Karol Świerczewski. W tym samym czasie na obrzeżach cmentarza grzebano potajemnie ofiary stalinowskich represji mordowane w więzieniach. Dziś grobowiec Władysława Gomułki jest na eksponowanym miejscu, na zwieńczeniu Alei Głównej, w osi cmentarza. Ale nie zawsze tak było. Do połowy lat 60-tych był tutaj grób Walerego Sławka. Był to działacz socjalistyczny, ale w PRL-u niepoważany. Oficer I Brygady Legionów, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego, sanacyjny marszałek Sejmu, premier. W przededniu II wojny światowej, po odsunięciu od władzy popełnił samobójstwo we własnym mieszkaniu na ul. Szucha. Po dawnym miejscu na którym

Czy wiesz że?

- Najstarsze napisy na grobach są zapisane cyrylicą, dla żołnierzy rosyjskich;
- Grzebano tu żołnierzy hitlerowskich;
- Tutaj znajduje się Kwatera Smoleńska, Dolinka Katyńska, Łączka, kwatera Batalionu „Zośka”.

był grób została podmurówka, a grób przeniesiono w nieeksploatowane miejsce na tyłach Alei Zasłużonych.

W latach 80-tych powstała Dolinka Katyńska – ze środków społecznych sfinansowano krzyż, ulokowany w zagłębieniu terenu, otoczono brzoza. W nocy zniknął bez śladu. Drugi krzyż ufundowały władze PRL-u z napisem „Żołnierzom polskim ofiarom hitlerowskiego faszyzmu spoczywającym w ziemi katyńskiej 1941”. Nie zgadzała się ani data ani sprawcy zbrodni. Po przemianach demokratycznych odnalazł się pierwszy krzyż. I pojawiły się kontrowersje czy usunąć ten „komunistyczny krzyż”, ostatecznie pozostały obydwa i to początkowo z różnymi napisami i datami: 1940 i 1941. W tym miejscu ofiarom Katynia oddał hołd i złożył przeprosiny prezydent Rosji Borys Jelcyn.

Tu też powstały groby ofiar wypadków lotniczych, w tym tego ostatniego z roku 2010. Pochowano tu 28 osób oraz w specjalnej krypcie umieszczono 12 urn z prochami ofiar katastrofy smoleńskiej.

To na tym cmentarzu odbywają się gwizdy w rocznice Powstania Warszawskiego, protesty za i przeciw odkrywaniu tzw. Łączki oraz manifestacje z okazji kolejnych pochówków PRL-owskich dygnitarzy. Ostatni większy protest miał miejsce z okazji pogrzebu Wojciecha Jaruzelskiego.

Nie było za to kontrowersji i protestów gdy Pani Generał ufundowała pomnik Pierwszej polskiej Pani Generał (Nikt nie myślał o gender). Pani Maria Wittek Miry, zwyczajna kobieta, z niezwykłą historią życia – należała do Polskiej Organizacji Wojskowej. Skończyła szkołę podoficerską, była pierwszą kobietą na wydziale matematycznym. W 1920 roku walczyła w obronie Lwowa, za co dostała po raz pierwszy



Order Virtuti Militari. W II RP kierowała Przysposobieniem Wojskowym Kobiet, w czasie okupacji Wojskową Służbą Kobiet. Walczyła w Powstaniu Warszawskim. A po wojnie... na kilka miesięcy uwięziona, potem pracowała w kiosku Ruchu. 2 maja 1991 prezydent RP Lecha Wałęsa mianował ją jako pierwszą kobietę w historii Wojska Polskiego na stopień generała brygady. W 2007 roku, w 10-lecie śmierci, przy Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie został odsłonięty pomnik ufundowany przez gen. Elżbietę Zawacką „Zo”.

W Alei Profesorskiej chowani są obecnie nie tylko profesorowie, ale również sportowcy, politycy, aktorzy, twórcy kultury m.in. Kazimierz Górski, Władysław Bartoszewski, Kazimierz Deyna, Wojciech Siemion.

W Alei Zasłużonych wiele nazwisk niewiele już nam mówi, ale są też nazwiska twórców którzy nadal są znani np. Julian Tuwim, Xawery Dunikowski, Mira i Tadeusz Sygietyński.

Cmentarz Wojskowy jest jak podręcznik do historii Polski XX. wieku. Obok tych dużych i ważnych tematów, bardzo poważnych, trudnych i patetycznych możemy znaleźć również wypiętą pupę aniołka na grobie Mai Berezowskiej, z inskrypcją „Radość życia sławiła sztuką swoją”. Przypomina to o jej sub-

telnych grafikach o tematyce erotycznej.

Jerzy Ficowski znany twórca piosenek, takich hitów jak „Furman” czy „Jadą wozy kolorowe taborami” pozostawił epitafium na swój grób:

Ja niżej podpisany, Jerzy Ficowski, przenosząc się dnia 9 maja 2006 roku do wieczności (wersja równouprawniona: do nicości)

*Zakończyłem tutejszą egzystencję
Nie ukończywszy niczego
zgodnie z regulaminem stwórcy
i z odwieczną praktyką
mieszkańców tego źle pomyślanego
i jeszcze gorzej prowadzącego się
świata*

*- usilnie proszę
moich bliskich i moich dalekich
o błogosławieństwo uśmiechu
i łaskę pogody ducha
zamiast westchnień i smutku
bowiem nie stało się
nic nadzwyczajnego
Za spełnienie tej prośby
z góry wszystkim dziękuję
i za kłopot przepraszam
Jerzy Ficowski
Warszawa
poza zasięgiem czasu.*

Konrad Tarnopolski
przewodnik miejski
profil na facebooku „Warszawa z buta”

ORGANIZACJE BRANŻOWE

Jak nas widzą

o branży

Z wiosną tego roku do redakcji DF MEMENTO jak też do biura stowarzyszenia wpłynęło kilka zapytań odnośnie branży funeralnej działającej na terenie naszego kraju, od studentów pragnących pisać prace dyplomowe o tym sektorze działalności gospodarczej.

Poniżej przedstawiam wybrane fragmenty pracy dyplomowej pani Agaty Ziąbskiej studentki Wydziału Zarządzania i Finansów WSiFiZ w Warszawie napisanej pod kierunkiem dr Sławomira Jarki.

Praca nosi tytuł „Wykorzystanie narzędzi promocji w marketingu produktów i usług funeralnych w Polsce.”

Praca zawiera ocenę rynku usług cmentarno-pogrzebowych jak i organizacji funeralnych przez osobę nie związaną z branżą, czerpiącą informację li tylko z ogólnie dostępnych źródeł.

Jeżeli po przeczytaniu materiału będziecie Państwo jakieś uwagi bądź spostrzeżenia proszę je kierować do naszej redakcji (adres w stopce redakcyjnej).

Branża funeralna w Polsce opiera swoją działalność na ustawie z dnia 31 stycznia 1959 roku o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Znajdujące się w niej zapisy w dużej mierze przeniesione zostały z uprzednio obowiązującego aktu z 1932 roku¹¹³, podpisanego jeszcze przez Prezydenta Ignacego Mościckiego. Sam fakt długowieczności tych regulacji nie powinien ich dyskredytować. W końcu krajowe prawodawstwo na wielu polach nadal z powodzeniem korzysta i ze starszych zapisów. W tym jednak przypadku nie jest to wynikiem odpornej na upływ czasu doskonałości konstrukcji prawnej. Ustawa pełna jest anachronizmów, daleko odstając od realiów gospodarczo-społecznych

i obyczajowości współczesnych Polaków. Godzi to zarówno w interes branży funeralnej, jak i samych obywateli, z marketingowego punktu widzenia, występujących tu w charakterze klientów tejże branży.

Nieliczne nowelizacje ustawy nie uporały się z ewidentnymi lukami legislacyjnymi, poczynawszy od tak podstawowych obszarów jak określenie słowniczka pojęć. Brak kluczowych definicji terminów występujących w ustawie oraz w aktach wykonawczych wydawanych na podstawie zawartych w niej delegacji, przysparza wielu interpretacyjnych trudności i determinuje duży stopień ich uznaniowości. Dobrym przykładem tego stanu rzeczy była szeroko omawiana

sprawa funkcjonowania na kilku polskich cmentarzach tzw. pól pamięci, w których, na życzenie bliskich, rozsypanych prochy skremowanych. Mimo braku formalnej definicji ustawowej, praktykę tą interpretowano, jako składanie szczątków ludzkich na powierzchni grzebalnej, która to zgodnie z literą prawa znajdowała się w rzeczy samej na cmentarzach. W myśl ówczesnie obowiązujących zapisów ustawy, konieczność złożenia do grobu, katakumb, czy też zatopienia w morzu dotyczyła wyłącznie zwłok. Dyskusyjność podobnych praktyk, podnoszona przez obywateli, przedstawicieli branży funeralnej, jak też często przez rodzimych dostojników kościoła rzymskokatolickiego, zaskutkowała w koń-

cu nowelizacją ustawy poszerzającą jej zapisy o sposób składania na cmentarzu prochów, traktowanych przez ustawę, mało precyzyjnie, jako ludzkie szczątki. Z chwilą wejścia w życie nowych uregulowań tj. 1 stycznia 2007 roku, „pola pamięci” straciły więc rację bytu. Kwestia chowania zwłok i ludzkich szczątków dookreślona została dodatkowo Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z 2008 roku, w którym to ograniczono „powierzchnię grzebalną” jedynie do grobów ziemnych i murowanych, katakumb oraz kolumbariów. W tym miejscu warto zauważyć również, że ustawa formalnie nie dopuszcza możliwości chowania zmarłych w kościołach, co niejednokrotnie bywa naruszane.

Najgłośniejszym przykładem tego procederu był jakby nie patrzeć pochówek w 2010 roku pary prezydenckiej w Katedrze na Wawelu.

Pierwotna wersja ustawy nie regulowała w ogóle kwestii kremacji, co tłumaczyć można dość krótkim upływem czasu od końca II wojny światowej i traumatycznymi wspomnieniami.

Obecna, ogranicza się jedynie do ogólnikowych informacji proceduralnych, nie określając szczegółowo standardów funkcjonowania krematoriów. Jak z lekkim przekąsem ujął to specjalizujący się w prawie pogrzebowym P. Borecki: „Teoretycznie w Polsce mogłyby nawet płonąć pogrzebowe stosy”. Taki stan rzeczy w dużej mierze wynika z braku wspólnego stanowiska, zarówno samej branży, jak i politycznej reprezentacji narodu. Kwestia spopielenia zwłok i sposobu obchodzenia się z produktami kremacji jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych obszarów wymagających nowych uregulowań. Każdy pojawiający się projekt

ustawy wywołuje na tym polu burzliwą dyskusję, w którą włączają się także kościelni notable i ultakatolickie środowiska, odwołujące się do tak wrażliwych pojęć, jak ludzka moralność, czy też sumienie. Temat ten nie jest więc politycznie najwygodniejszy. Obok praktykowanego do niedawna rozsypywania prochów, jednym z głównych „punktów zapalnych” w projektach planowanej nowelizacji ustawy jest rozważana możliwość dopuszczenia trzymania urn z prochami w domach. Co ciekawe, ustawowe ograniczenia w tym względzie są w praktyce nierzadko obchodzone, z wykorzystaniem luki prawnej. Ustawa nakazuje bowiem umieszczenie urny docelowo na cmentarzu, nie określając przy tym czasu jaki może upłynąć od spopielenia zwłok do złożenia urny na wybranym cmentarzu.

Kolejną dyskusyjną kwestią jest próba unormowania funkcjonowania zakładów pogrzebowych, określenia minimalnych warunków, które muszą spełniać. Dziś, wymogiem tym jest praktycznie tylko odpowiedni wpis kodu PKD do ewidencji działalności gospodarczej.

Dużym wyzwaniem jest ukrócenie często spotykanych praktyk nawiązywania nieformalnej współpracy ze szpitalami, prowadzenia akwizycji na ich terenie i nierzadko dzierżawienia prosektorium od tychże placówek, co prowadzi do wielu patologii. Określając prawne ramy działalności zakładów pogrzebowych nie można jednak zapominać, że rynek ten jest bardzo rozdrobniony. Duża liczba funkcjonujących na nim przedsiębiorstw, często z wielopokoleniową tradycją, oparła swoją działalność na utrzymaniu status quo. Są to zakłady małe, obsługujące jedynie lokalny popyt,

nastawione bardziej na utrzymywanie pozycji obronnej, niż na rynkową ekspansję. Regulacje w tych obszarach powinny więc zostać dobrze przemyślane i odpowiednio wyważone.

Na przestrzeni ostatnich lat projekty nowelizacji ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych były kilkakrotnie przedkładane w sejmowych komisjach. Najszersza debata publiczna na ten temat miała miejsce w 2013 roku, w którym to przedstawione zostały dwie kontrpropozycje legislacyjne.

Pierwszym projektem, jeszcze z 2012 roku była postępową wersją nowelizacji autorstwa SLD, zakładająca m.in. dopuszczenie pierwszeństwa chowania zmarłego nie tylko przez współmałżonka, ale także osoby pozostające we wspólnym pożyciu, jak też uszanowanie ostatniej woli zmarłego względem rozsypywania prochów w ogrodach pamięci, bądź trzymania ich w domu. Projekt ten, obok wywołania burzliwej dyskusji, zawierał także wiele błędów i ostatecznie przepadł w głosowaniu. Na jego bazie powstała jednak kolejna wersja, z października 2013 roku, w której to, prócz poczynienia koniecznych poprawek, usunięto budzącą dużo kontrowersji możliwość trzymania urny z prochami w domach.

Druga propozycja legislacyjna, sygnowana nazwiskami przedstawicieli PSL, przedłożona została jeszcze w trakcie toczącej się debaty nad pierwotną wersją projektu SLD, w marcu 2013 roku. W swych zapisach m.in. odrzucała ona całkowicie możliwość składania prochów ludzkich poza grobami, katakumbami, czy też kolumbarium. Dodana została za to możliwość chowania dostojników kościelnych, jak też osób zasłużonych w kościołach.

Propozycja SLD, poparta przez jedną z dwóch największych organi-

zacji zrzeszających branżę – Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe (PSP), napiętnowana została przez Kościół, środowiska prawicowe i co znamienne, przez drugie stowarzyszenie branżowe – Polską Izbę Pogrzebową (PIP), kończąc finalnie z etykietką prohomoseksualnej, propagującej nazistowskie praktyki i nawołującej do bezczeszczenia ludzkich szczątków. Drugiej, konserwatywnej propozycji legislacyjnej, popartej przez Polską Izbę Pogrzebową zarzucano zaś napisanie jej pod dyktando samej PIP, aktywnie uczestniczącej w pracach nad jej przygotowywaniem, zdaniem niektórych komentatorów – celem ochrony wyłącznie własnych interesów

Pomijając kwestie propagandowe, oba projekty posiadały wiele niedoskonałości konstrukcyjnych. (...) Biorąc jednak pod uwagę polityczny cykl koniunkturalny, brak odgórných dyrektyw unijnych, jak też duże ryzyko wejścia w otwarty spór z Kościołem, mającym ogromny wpływ na duży odsetek elektoratu, nadzieje na zawarcie w rządowym projekcie zbyt postępowych zapisów należy uznać za płonne.

Podejście do zapisów ustawy to nie jedyna kwestia różniąca podmioty działające w branży funeralnej. Choć stowarzyszenia branżowe zawiązywane są na ogół w celu obrony wspólnych interesów, zarówno przedsiębiorców, jak i ich klientów i wzmocnienia siły głosu przedstawicieli branży, zarówno względem podmiotów rządzących, jak i podmiotów międzynarodowych, rodzima praktyka zdaje się tym zasadom przeczyć. Środowisko producentów i usługodawców funeralnych w Polsce w dużej mierze podzielone zostało na dwa obozy. Pierwszy – skupiony wokół Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego i drugi – składający się z sym-

patyków Polskiej Izby Pogrzebowej. Pomiędzy tymi obozami funkcjonuje również pewna grupa podmiotów niezrzeszonych, niechętnych do opowiadania się po jednej ze stron i wdawania w stowarzyszeniowe potyczki.

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe zawiązane zostało w 1998 roku. Jest największym i najstarszym stowarzyszeniem branżowym, zrzeszającym administratorów cmentarzy, krematoriów, właścicieli i dyrektorów przedsiębiorstw pogrzebowych z całej Polski oraz licznych producentów i usługodawców związanych z cmentarno-pogrzebową działalnością. Od czerwca 2006 roku jest również Członkiem Narodowym prestiżowej Międzynarodowej Federacji Organizacji i Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA (Fédération Internationale des Associations de Thanatologues–International Federation of Thanatologists Associations). Oznacza to, że Stowarzyszenie jest jedynym instytucjonalnym reprezentantem w FIAT-IFTA z Polski, posiadając przy tym stanowisko wiceprezenta w zarządzie powołanym na lata 2014-2016, piastowane przez M. Cichewicza. Wśród głównych statutowych celów PSP znaleźć można m.in. działanie na rzecz rozwoju i doskonalenia usług pogrzebowych, kremacyjnych i cmentarnych w Polsce, dbanie o etykę i godność ceremonii oraz zwyczajów pogrzebowych, inicjowanie projektów aktów prawnych, norm i postanowień oraz wpływanie na ich kształtowanie, czy też prowadzenie działalności informacyjnej, edukacyjnej i opiniotwórczej. Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jest również wydawcą dwumiesięcznika „MEMENTO”, oraz, wraz z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, współorganizatorem Międzynarodowych Targów Funeral-

nych MEMENTO Poznań im. W. Krawczyka, objętych patronatem FIAT-IFTA. Obecnym prezesem PSP, powołanym w 2014 roku na 3-letnią kadencję jest Krzysztof Wolicki.

Druga organizacja reprezentująca branżę funeralną w Polsce – Polska Izba Pogrzebowa rozpoczęła swą działalność w roku 2002, początkowo jako Polska Izba Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej (PIBP). Statut PIP przywołuje, co zrozumiałe, podobne cele działalności co PSP. Wymieniono tam m.in. reprezentowanie interesów gospodarczych zrzeszonych w niej podmiotów, inicjowanie aktów prawnych, dotyczących szeroko pojętej branży pogrzebowej, kształtowanie i upowszechnianie zasad etyki w działalności gospodarczej, czy prowadzenie działalności promocyjnej na rzecz członków oraz pomoc w nawiązywaniu kontaktów z partnerami w kraju i za granicą. Polska Izba Pogrzebowa posiada własny periodyk: „Biuletyn Polskiej Izby Pogrzebowej”, współpracuje również z wydawcą miesięcznika „Kultura Pogrzebu”, którego właścicielem jest wiceprezes PIP S. Moch. Izba jest także, wraz z Targami Kielce SA, współorganizatorem konkurencyjnej dla poznańskich targów imprezy – Międzynarodowych Targów Branży Pogrzebowej i Cmentarnej NECRO-EXPO. Izba jest Członkiem Indywidualnym światowej organizacji FIAT-IFTA. Prezesem PIP na lata 2013-2017 wybrany został ponownie Witold Skrzydlewski, z którego osobą związane są przyczyny całkiem nieracjonalnego, branżowego dualizmu.

W środowiskowych kuluarach usłyszeć można, że Izba powołana została aby wzmocnić pozycję Skrzydlewskiego i stworzyć mu możliwość objęcia fotela prezesa, którego nie mógłby

zdobyć w PSP. Ówczesny prezes PSP, jednocześnie największy konkurent działalności usługowej Skrzydlewskiego w regionie łódzkim, T. Salski, sugeruje, że powstanie PIP było właśnie owocem tejże rywalizacji. Gdziekolwiek leży prawda, podobny stan rzeczy z pewnością nie służy obu stronom.

Podchodząc do sprawy z marketingowego punktu widzenia, należałoby zacząć od spraw wizerunkowych. Jak wiadomo pomiędzy wizerunkiem organizacji, a postrzeganiem jej produktów istnieje dodatnia korelacja. Produktami w tym przypadku są same stowarzyszone podmioty. Branża funeralna jak mało która powinna dołożyć wszelkich starań, aby działania przez nią prowadzone były w pełni transparentne i akceptowalne społecznie. Jak obywatele mogą zbudować zaufanie do podmiotów, które same sobie nie ufają? Kolejnym nurtującym pytaniem jest czy podmioty te, dbając o dobro potencjalnych klientów, na pewno liczą się z ich potrzebami, czy może reprezentując wyłącznie własne interesy, starają się potrzeby te ograniczać? Jak inaczej można tłumaczyć usilne starania Polskiej Izby Pogrzebowej o niedopuszczenie możliwości realizacji ostatniej woli względem rozsypywania na polach pamięci, bądź trzymania w domu prochów bliskich, jeśli podobne praktyki akceptuje aż 70% społeczeństwa. Ignorowanie potrzeb deklarowanych przez potencjalnych klientów uznać można wręcz za zamach na marketingowy paradygmat rynkowy i krótkowzroczną próbę sztucznego jego ograniczania.

Brak wzajemnego porozumienia między organizacjami, nierzadko przekładany jest na karty „Memento” i „Kultury Pogrzebu”, odbierając czytelnikom wrażenie obcowania z obiektywnymi źródłami informacji, jakimi być powinny. Wykorzystywane są wręcz jako narzędzia propagandowe. Jakkolwiek publikowanie na łamach prasy np. wymienianej przez stowarzyszenia korespondencji stanowi z pewnością źródło dowodów na podejmowanie przez poszczególne strony prób zajęcia wspólnego stanowiska w określonych sprawach, tak nie wydaje się to zbyt owocne dla rozwoju

samej branży. Język prowadzonej dysputy także często pozostawia wiele do życzenia.

Śledząc artykuły publikowane w „Kulturze Pogrzebu”, jak i te zamieszczane na stronie internetowej Izby, można odnieść wrażenie, że dyskredytowanie PSP jest podstawą jej statutowej działalności. Nierzadko jednak przywoływane w nich argumenty, jak i stosowane środki wyrazu zwracają się przeciwko samym auto-

rom publikacji, w jaskrawy sposób dowodząc, że deklarowana chęć współpracy jest jedynie populistyczną mrzonką. Kuriozalnym wręcz przykładem może być

publikacja redaktora naczelnego „Kultury Pogrzebu” Z.D. Skoczka, który komentując wystąpienie W. Skrzydlewskiego z Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, do którego również należał i wybór na nowego prezesa PSP „bulteriera gotowego gryźć każdego, kto mu stanie na drodze do celu” – K. Wolickiego, nawołuje przedsiębiorców branżowych do dokonania wyboru „po której stronie barykady stoją”.



Toczony spór z pewnością odbiera branży część jej potencjału. Skoro dziś obie organizacje współorganizują z osobna jedno z największych targów funeralnych w Europie Środkowo-Wschodniej, powstaje pytanie jak ważne w skali Europy i świata mogłoby być przedsięwzięcie zorganizowane wspólnie? Podobne pytania można by zadać do wszystkich wymienianych w statutach obu organizacji celów.

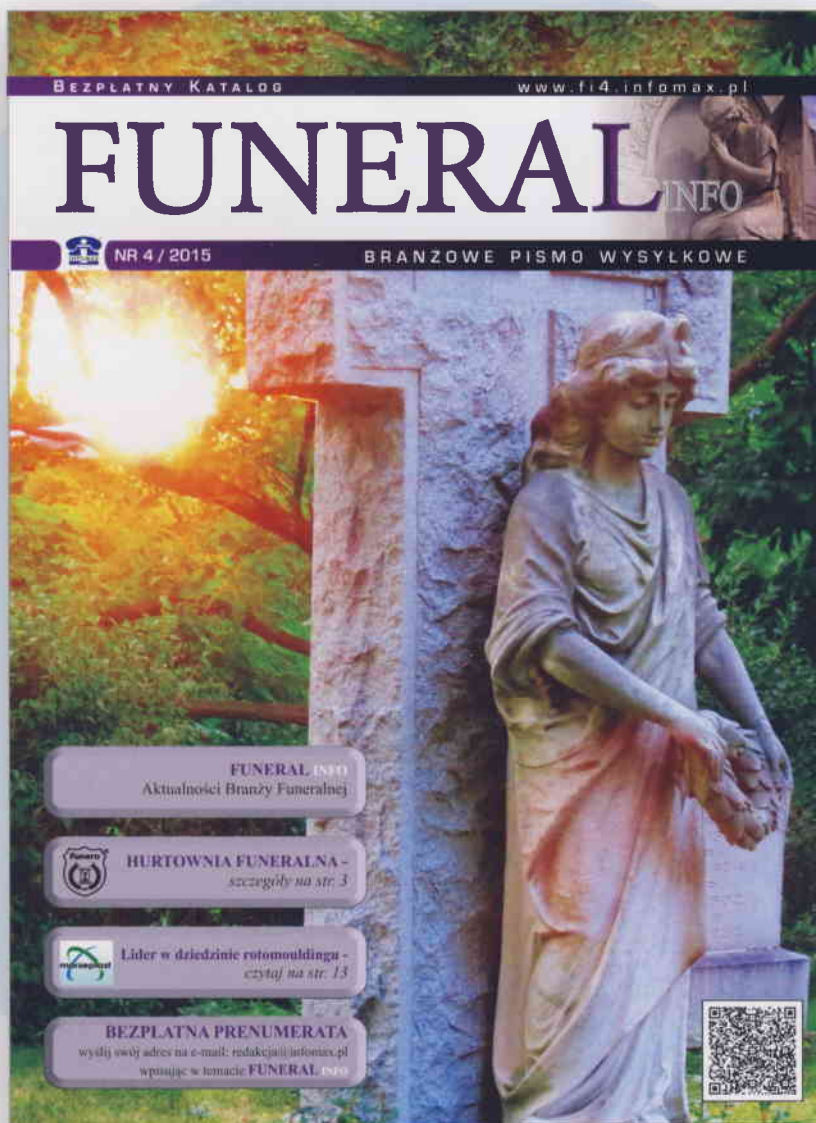
Szanowni Państwo, firma „INFOMAX” od ponad 15 lat specjalizuje się w wydawaniu branżowych katalogów reklamowych. W ofercie posiadamy również katalog branży funeralnej. Wydanie to wysyłamy za pośrednictwem poczty tradycyjnej do **ponad 4,5 tys.** zakładów pogrzebowych w Polsce. W katalogach promujemy firmy, producentów branży funeralnej nie tylko z kraju, ale i spoza jego granic.

Zgodnie z naszą intencją czasopismo ma być nośnikiem niezbędnych informacji, potrzebnych do kształtowania ofert firm branży pogrzebowej.

Oprócz wersji drukowanej nasz katalog funkcjonuje również w wersji on-line pod adresem:

www.fi.infomax.pl

Zachęcamy Państwa do zamieszczenia ofert w nowym wydaniu **Funeral Info nr 5**, które zaplanowane jest na miesiąc **CZERWIEC 2016**.



Tematyka:

granity,
nagrobki,
rzeźby, wazony,
krzyże
nagrobne,
tabliczki
pogrzebowe,
trumny, urny,
trumny
kremacyjne,
okucia i ozdoby
do trumien,
komory
i urządzenia
chłodnicze,
akcesoria
funeralne,
ubrania,
galanteria
pogrzebowa,
przewóz zwłok,
samochody
pogrzebowe,
kwiaty, wieńce,
usługi prawnicze
i inne.

R E K L A M A

Aby otrzymać kolejny numer naszego czasopisma wystarczy przesłać dane adresowe na nasz e-mail wpisując w temacie: „BEZPŁATNA PRENUMERATA”.

Redakcja Infomax
ul. Marii Opiełińskiej 21, 25-604 Kielce
tel. +48 41 343 10 40, 368 38 08
e-mail: redakcja@infomax.pl

www.fi.infomax.pl

www.infomax.pl



POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE **ZAPRASZA** **NA MIĘDZYNARODOWY SALON POGRZEBOWY** **„FUNERAIRE 2015” W PARYŻU**

16 – 22 LISTOPADA 2015 R.

Ramowy program wyjazdu studyjno - szkoleniowego

Dzień 1. Warszawa - Bruksela. Poniedziałek, 16.11.2015

Zbiórka uczestników wyjazdu o godz. 6.00 na parkingu przed Muzeum Techniki - Pałacu Kultury i Nauki (centrum Warszawy, ok. 200 m od Dworca Centralnego). 6.15 odjazd autokaru (przez Poznań). Przejazd przez Niemcy do Belgii. Zakwaterowanie w okolicach Brukseli. Obiadokolacja i nocleg.

Dzień 2. Bruksela. Wtorek, 17.11.2015

Po śniadaniu przejazd do Brukseli. Wizyta w Parlamencie Europejskim. Następnie spacer po Dolnym Mieście: Grand Place, Kościół Św. Mikołaja, Manneken Pis, Galerie Św. Huberta, rue de Bouchers. Przejazd do Paryża. Obiadokolacja, zakwaterowanie w hotelu.

Dzień 3. Paryż. Środa, 18.11.2015

Po śniadaniu powitanie Paryża – wjazd na wieżę Eiffela. Przejazd do Luwru - największego w świecie muzeum dzieł malarstwa, rzeźby i rzemiosła artystycznego. Spacer po Dzielnicy Łacińskiej, która pamięta nie tylko czasy Rzymian, ale także mówiących po łacinie studentów Sorbony. Zwiedzimy kościół Św. Seweryna, zobaczymy najstarszy we Francji Uniwersytet Sorbony. Dalej na wzgórzu świętej Genowefy zobaczymy Pantheon. Przejście bulwarem St. Michele i St. Germain do Ogrodu Luksemburskiego. Zobaczymy przepiękne witraże w katedrze Notre Dame. Rozety katedry należą do najpiękniejszych w Europie okazów sztuki witrażowej. Dotrzemy do Pałacu Sprawiedliwości i św. Kaplicy (Saint Chapelle).

Dzień 4. Paryż. Czwartek, 19.11.2015

Po śniadaniu przejazd autokarem do Wersalu i jego zwiedzanie. Powrót do Paryża. Wizyta w muzeum Perfum Fragonard. Dalej zobaczymy budynek Opery Garnier, Pałac Królewski oraz Comedie Francaise. Spotkanie z Andrzejem Byrtem ambasadorem RP we Francji. Spacer po najślawniejszych ulicach Paryża - Polach Elizejskich, Avenue Montaigne, Reu Faubourg S.T. Honore. Wieczorny rejs statkiem po Sekwanie.

Dzień 5. Paryż. Piątek, 20.11.2015

Po śniadaniu zwiedzanie targów „Salon de l'Art Funeraire”. Po targach wizyta w paryskich katakumbach, rozciągających się

na 770 hektarach i będących pozostałością po kamieniołomach. Następnie spacer po historycznej dzielnicy malarzy - Montmartre, zwiedzanie bazyliki Sacré-Cœur z 20 – tonowym dzwonem Savoyarde. Urokliwymi, zawsze pełnymi turystów uliczkami dojdziemy do Placu du Tertre, dawnego rynku, który dziś stał się rodzajem malarskiej giełdy na wolnym powietrzu.

Dzień 6. Paryż - wyjazd do Polski. Sobota, 21.11.2015

Po śniadaniu i wymeldowaniu z hotelu przejazd na zwiedzanie cmentarza Père Lachaise - miejsce spoczynku sławnych Francuzów np.: Musseta, Molière, Balzaca, Prousta, Delacroix, Piaf oraz lidera grupy rockowej „The Doors” Morrisona... złożymy wiązanek kwiatów na grobie Fryderyka Chopina... Wieczny spoczynek znaleźli tu też Ewelina Hańska, Apollinaire i Oscar Wilde. Wyjazd z Paryża w kierunku Polski (non-stop), po drodze przerwa na ciepły posiłek.

Dzień 7. Warszawa. Niedziela, 22.11.2015

Przyjazd do Warszawy – w godzinach popołudniowych.

Całkowity koszt uczestnictwa od osoby szacujemy na około 2750 zł (jest uzależniony od ilości chętnych).

CENA OBEJMUJE: przejazd komfortowym autokarem (WC, barek, klimatyzacja, DVD), 5 noclegów w pokojach typu twin (w tym jeden tranzytowy) w hotelach ★★, 5 śniadań i 5 obiadokolacji, opiekę francuskojęzycznego pilota - przewodnika zgodnie z programem turystycznym, ubezpieczenie KL, NNW oraz bagażu, bilet wstępu na targi, bilet wstępu na wieżę Eiffla, bilet na rejs statkiem wycieczkowym po Sekwanie.

Osoby zainteresowane wyjazdem proszę o przesłanie na adres **biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl** wstępnego zgłoszenia do dnia 30.09.2015r. podając imię nazwisko oraz firmę i numer telefonu kontaktowego.

Serdecznie zapraszam

Prezes Zarządu PSP

Wolicki
Krzysztof Wolicki

Wystawcy z Prezesem PSP



VII Edycja Targów Memento Poznań za nami.

Postanowiliśmy przypomnieć wystawców, prezentując galerię zdjęć pod wspólnym tytułem „Wystawcy z Krzysztofem Wolickim prezesem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego”. Firmy z krótkim opisem prezentujemy w układzie alfabetycznym.

K

KUHLMANN CARS

Początki firmy sięgają 1992 roku kiedy to Udo Schmidt założył w miejscowości Heiden położonej w zachodniej części Niemiec w niedalekiej odległości od Holandii przedsiębiorstwo zajmujące się zabudową samochodów z przeznaczeniem na karawany pogrzebowe.

Firma Kuhlmann Cars GmbH od 23 lat zajmuje się zabudowaniami funeralnymi na bazie samochodów marki Mercedes, Volkswagen, Renault oraz Ford. Wykonywane zabudowy mogą być do transportu jednej jak i kilku trumien. Zabudowy proponowane przez firmę Kuhlmann-Cars są nowoczesne, innowacyjne, zapewniające indywidualne na potrzeby każdego klienta.

Na zdjęciu: **Udo Schmidt, Robert Jaśnikowski** nabywca prezentowanego karawanu oraz **Krzysztof Wolicki**.

L

LIFE URNS

Firma LifeUrns weszła na rynek w 2014 i dynamicznie się rozwija. Jej przedstawiciele stawiają przede wszystkim na nowoczesny design, niebanalne wzornictwo oraz najwyższą

jakość swoich produktów, które sami określają mianem "małych dzieł sztuki". Firma wyróżniona na targach Memento w 2014 roku za najlepszy produkt. W ofercie LifeUrns, skierowanej do najbardziej wymagających klientów, oprócz urn ceramicznych znajdziemy m.in. urny z włókna szklanego, czy urny biodegradowalne.

Na zdjęciu (od prawej): **Jakub Iwanicki, Artur Sokołowski** - założyciele LifeUrns, **Krzysztof Wolicki** - Prezes





PSP oraz **Łukasz Bartkow** - specjalista ds. kluczowych klientów LifeUrns

M

MARTRUCK

Firma Martruck Sp. z o.o. reprezentuje na terenie Polski Biemme Special Cars, jednego z największych europejskich producentów samochodów pogrzebowych. Biemme Special Cars, lidera w projektowaniu karawanów



zurkiewicz (Prezes firmy Martruck), **Dario Andreotto** (Dyrektor ds. Sprzedaży Biemme Special Cars), **Emilio** (koordynator ds. Sprzedaży w Rumunii) oraz prezes PSP.

MITKO

Firma Mitko Sp. z o.o. z Wodzisławia Śląskiego jest producentem także namiotów pogrzebowych.

Zalety namiotów Mitkotent to: ekonomiczny Classic o profilu nogi 30 mm, wzmocniony Premium – profil nogi 40 mm, najpopularniejsze rozmiary: 3×3 m, 3×4,5 m i 3×6 m, ekspresowy montaż – w 60 sekund!, czterostopniowa



regulacja wysokości. Do wyboru 20 podstawowych kolorów w tym najpopularniejsze: bordowy, fioletowy, czarny, grafitowy i zielony. Firma może wykonać dowolny nadruk w pełnym kolorze. Aż 5 lat gwarancji na aluminiowy stelaż Premium (pozbawiony plastikowych łączników)

Z prezesem PSP, **Ewa Piszczek** i **Bartosz Baliś** - Doradcy klienta w firmie Mitko Sp. z o.o.



ORTHO

Mającą siedzibę w Holenderskim mieście Meppel, firma Ortho Metals BV zajmuje się przetwarzaniem metali pozostałych po kremacji zwłok. Jak twierdzą założyciele firmy, efektywne ponowne wykorzystanie materiałów, oszczędza energię i oszczędza środowisko. Recykling jest drogą na przyszłość. Wszystkie pozostałe po kremacji metale są utylizowane w sposób najbardziej odpowiedni w celu zmniejszenia wpływu na środowisko naturalne. Obejmuje



to wrażliwy recykling implantów ortopedycznych i pozostałości metalowych zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Firma zapewnia logistykę na zbiórkę i transport wszystkich pozostałości metalu i implantów ortopedycznych bezpłatnie.



PLASTMET

Plastmet jest jedną z największych i najnowocześniejszych firm produkujących akcesoria pogrzebowe w Polsce a jej historia rozpoczęła się w sierpniu 1994 roku. Działalność oparta jest na doświadczeniu i partnerstwie. Produkowane wyroby sprzedawane są na rynku polskim, jak również europejskim. Przedsiębiorstwo posiada certyfikaty jakości ISO.

Konsekwentnie prowadzona polityka rozwoju firmy spowodowała, że firma posiada nowoczesną infrastrukturę techniczną, wspartą bogatym parkiem maszynowym. Co bardzo istotne zatrudnia wykwalifikowanych i doświadczonych pracowników. Od wielu lat uczestniczy w targach branżowych, co pozwala na nawiązanie nowych kontaktów. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów właściciele poszerzają gamę produkowanych produktów, jak również wprowadzają nowoczesne rozwiązania.

Firma PLASTMET otrzymała nagrodę na Targach Memento Poznań 2014 w kategorii JAKOŚĆ za produkt: Katafalk na urnę.



POLSKIE CENTRUM SZKOLNICTWA FUNERALNEGO

Mówi się, że to oni wprowadzili do branży funeralnej pojęcie "Czasowej Konserwacji Zwłok" która ma zastosowanie we wszystkich przypadkach pośmiertnych oraz termin Tanatopraktyka pod którym znajdują się wszystkie czynności objęte zmianami w ustawie o postępowaniu z osobami zmarłymi jak również przygotowania zwłok do pochówku, transportu, kremacji.

Firma kształci osoby, które chcą osiąść lub uzupełnić swoją wiedzę teoretyczną i praktyczną w danych działach branży funeralnej. Naszymi kursantami są właściciele i pracownicy firm pogrzebowych, pracownicy cmentarzy, prosektorii przyspi-



talnych, zakładów Medycyny Sądowej również osoby które chcą dopiero rozpocząć karierę zawodową w tej branży. Kursantami są również osoby bezrobotne którym pomagamy w załatwianiu wszelkich formalności związanych

z dofinansowaniem z Unii Europejskiej poprzez Europejski Fundusz Społeczny. Jak oświadczył właściciel szkoły Adam Ragiel służy radą i pomocą chętnym zdobyć nowy zawód.

Zniczomat

**Nowoczesne rozwiązanie
dla cmentarza
w Twoim mieście!**

 **ZNICZOMATY.COM.PL**
AUTOMATY DO SPRZEDAŻY WKŁADÓW

 792 335 959

 kontakt@zniczomaty.com.pl

 www.zniczomaty.com.pl



Wyprawa na **Marsa** z trumną?

felieton

Loty w kosmos są coraz częstsze, coraz więcej ludzi orbituje w stanie nieważkości. Dlatego mnożą się zagadnienia bioetyczne, także te z gatunku ostatecznych.

Waszyngton, 4 lipca 1969 roku, pada deszcz. Pogoda odpowiednia do okoliczności – trzeba przekazać narodowi makabryczną wiadomość. Richard Nixon stoi przed dziennikarzami zebranymi w Białym Domu. Napięcie rośnie, cisza jak makiem zasiał. Przerywa ją prezydent:

„Opatrzność przemówiła. Ludzie, którzy polecili na Księżyc z pokojową misją badawczą, spoczną na nim na zawsze. Wyruszając, ci odważni ludzie wiedzieli, że nie mogą liczyć na to, iż pomoc nadejdzie z Ziemi i zostaną uratowani. Ale wiedzieli także, że ich ofiara nie pójdzie na marne, stanie się nadzieją ludzkości”.

W Białym Domu na szczęście nigdy nie miała miejsca taka tragiczna i patetyczna scena, ale mogłaby się zdarzyć, gdyby Neil Armstrong i Buzz Aldrin nie zdołali powrócić z Księżyca na Ziemię. To requiem już na początku roku, na wszelki wypadek, napisał prezydentowi Stanów Zjednoczonych William Safire. Istniała bowiem całkiem realna obawa, że lądownik z kosmonautami nie zdoła się oderwać od Srebrnego Globu. O tym tragicznym komunikacie opinia publiczna dowiedziała się dopiero w 1999 roku, ale wówczas był on już tylko ciekawostką, miał rangę interesującej anegdoty.

Czy podobne w duchu i treści komunikaty spoczywają wraz z tajnymi



dokumentami w sejfach przywódców innych państw? Już od wielu lat w misjach kosmicznych uczestniczą przedstawiciele nie tylko USA i Rosji, ludzi wysyłają w kosmos państwowe agen-

cje kosmiczne i firmy prywatne. I nie mogą nie liczyć się z tym, że dojdzie do tragedii. Oczywiście padną wtedy piękne, wzruszające, mądre i podniosłe słowa, ale problem jest dużo trudniejszy

niż napisanie dobrze brzmiącego przemówienia związanego z tragicznym wypadkiem w przestrzeni kosmicznej.

Anihilacja albo pogrzeb

Fuga. 28 stycznia 1986 roku, w 73. sekundzie misji STS-51-L, na wysokości 9 mil nastąpiła potworna eksplozja. Zespół wahadłowca Challenger uległ dezintegracji, nastąpiła anihilacja całej siedmioosobowej załogi. Ich ciała spłonęły, wyparowały, po prostu zniknęły.

cała załoga – siedmioro astronautów, nie pozostał po nich nawet ślad.

W obu przypadkach problem mieli technicy – musieli ustalić przyczyny awarii; problem miała NASA – z uzyskaniem funduszy na kontynuowanie programu lotów wahadłowców, ale nie istniał problem ciał, nie trzeba było decydować, jak z nimi postąpić.

W 1967 r. Władimir Komarow po zakończeniu misji na orbicie w statku Sojuz zaczął opadać w kierunku Ziemi.

niu o powierzchnię ziemi Komarow nie miał szans na przeżycie. Pochowano go z wojskowymi honorami.

Program Sojuz był kontynuowany. W 1971 roku w czasie powrotu na Ziemię w kabinie spadło ciśnienie, załoga – trzy osoby – straciła przytomność. Tlenu brakowało przez 10 minut. Wprawdzie manewr lądowania przebiegł prawidłowo, ale z kabiny wydobyto martwych kosmonautów. Ich także pochowano z honorami.

Drastyczne pytania

Te dwa rodzaje wypadków łączy jedno: brak problemu z ciałami, bowiem albo ich nie ma, albo są i można je pogrzebać zgodnie z tradycją, regulaminem wojskowym itp. Gdy na Bałtyku poszedł na dno prom „Estonia” z 852 osobami, wrak uznano za mauzoleum, zbiorową mogiłę – do tego cmentarza pod żadnym pozorem nie mają dostępu pływonurkowie, rybacy ani turyści. Ale takie rozwiązanie w kosmosie raczej nie znajdzie zastosowania.

Według prawa Murphy’ego, „jeśli coś może pójść źle, to pójdzie”. Pobytu załóg na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej trwają coraz dłużej, miesiącami. Amerykanin Scott Kelly właśnie rozpoczął półroczny pobyt na niej. Rekordzista przebywał na orbicie 438 dni. Ale już wkrótce rozpoczną się załogowe misje marsjańskie, które będą trwały półtora roku, nie licząc tygodni, a może miesięcy spędzanych na Czerwonej Planecie. W ciągu tak długiego czasu może się przydarzyć śmiertelna choroba albo śmiertelny wypadek. Ale nie będzie możliwości, aby inny pojazd kosmiczny pospieszył na ratunek, w każdym razie nie podczas pierwszych kilku marsjańskich ekspedycji. Nie będzie jeszcze zapasowych rakiet o takim zasięgu. Co wtedy?



1 lutego 2003 roku, podczas powrotu z przestrzeni kosmicznej, prom Columbia uległ zniszczeniu w wyniku uszkodzenia osłony termicznej. Wahadłowiec spłonął doszczętnie, zginęła

Wysunął się spadochron. Ponieważ opadająca kabina obracała się dookoła własnej osi, liny spadochronowe poplątały się, wskutek czego pojazd spadał zupełnie swobodnie. Po silnym uderze-

Wprawdzie wszystko wskazuje na to, że ludzie nie będą chodzić po Marsie przed upływem 15 lub 20 lat, ale już teraz osoby przygotowujące pierwszą załogową marsjańską misję studiują zagadnienie, które hasłowo można określić jako „śmierć w kosmosie”, ale śmierć „zwyčajna”, dotycząca ludzi pojedynczo, a nie zagłada całej misji, całego statku.

Jak członkowie załogi powinni traktować śmierć swojego kolegi w trakcie trwającej miesiącami wyprawy? A konkretnie, jak traktować jego zwłoki, co z nimi zrobić? Do jakiego stopnia powodzenie misji międzyplanetarnej, która kosztuje dziesiątki miliardów dolarów czy euro, może przeważać nad bezpieczeństwem pojedynczego astronauty? Czy na Marsie będzie się godziło przetwarzanie ciał kolonistów w nawóz? Czy jeżeli na przykład NASA zorientuje się, że misja zmierza nieuchronnie do tragicznego zakończenia, powinna powiadomić o tym załogę czy nie?

Na te oraz wiele innych, wcale nie mniej drastycznych, pytań będą musieli znaleźć odpowiedzi eksperci przed wyruszeniem, za 15 lub 20 lat, misji załogowej na Marsa, a potem na inne globy.

Jednym z nich jest Paul Root Wolpe, profesor Uniwersytetu Emory w Atlancie, pracujący także dla NASA, specjalista w zakresie bioetyki. Analizuje on wszystkie aspekty wypraw kosmicznych, łącznie z agonią i śmiercią w stanie nieważkości. Mogłoby się wydawać, że śmierć w warunkach pozaziemskich nie powinna się bardzo różnić od śmierci w najbardziej oddalonych zakątkach ziemskiego globu, na przykład podczas wypraw badawczych na Antarktydzie czy na pustyni Atacama w Chile (a to się zdarza, ponieważ jeśli coś może pójść źle, to pójdzie). Zresztą właśnie te dwa regiony były wykorzystywane

jako poligony doświadczalne, na których testowano kosmiczne pojazdy, skafandry, kamery, panele słoneczne. Ale zdaniem Paula Roota Wolpego śmierć w kosmosie łączy się z jeszcze jedną fundamentalną trudnością – ze szczególną powinnością pozostałej części załogi wobec ciała zmarłego. Jeżeli, powiedzmy, członek załogi umrze pół roku po starcie misji marsjańskiej, czy jego koledzy powinni przechowywać zwłoki, aby pogrzebać je po powrocie na Ziemię? A jeśli przechowywać, to jak?

Można sobie wyobrazić wyposażenie misji w coś w rodzaju mauzoleum wkomponowanego w strukturę statku kosmicznego. Ale to kosztuje. Mówienie o pieniądzach w obliczu śmierci wydaje się niestosowne, ale jeśli jest to śmierć w kosmosie – jest nieuniknione. Wysłanie jednego kilograma w przestrzeń kosztuje około 10 tys. dolarów. A to oznacza, że trumna na statku kosmicznym kosztowałaby miliony. Nie mówiąc o fatalnym wpływie takiego przedmiotu, znajdującego się w kabinie, na psychikę kosmonautów.

NASA zwróciła się do szwedzkiej firmy Promessa, specjalizującej się w organizowaniu pogrzebów ekologicznych, z prośbą o zaprojektowanie kosmicznej, taniej trumny. W ten sposób powstał Body Back. Zaprojektowali go Karin Tjerrild Lund i Mikael Ploustrup. Ciało wkładane jest do hermetycznej torby po to, aby wystawić je poza kabinę, gdzie panuje kosmiczny mróz. Po godzinie zamrożone ciało wciągane jest do specjalnej śluzy, która wprowadzana jest w drgania o wysokiej częstotliwości. Drgania powodują rozpad zamrożonego na kość ciała, praktycznie zostaje ono sproszkowane. Po odwodnieniu ten proszek (na miejscu byłoby użycie biblijnego określenia „proch”) będzie ważył około 20 kilogramów. Umiesz-

czany jest w pojemniku umocowanym na zewnątrz statku kosmicznego, gdzie pozostaje aż do chwili, gdy misja dobiega końca i powracający statek wchodzi w ziemską atmosferę. Wtedy pojemnik ponownie trafia do wnętrza kabiny i pozostaje w niej kilka minut, do momentu wylądowania na powierzchni Ziemi.

Drastyczne odpowiedzi

Zdaniem Susanne Wiigh-Masak, założycielki firmy Promessa, Body Back mógłby z powodzeniem znaleźć się na pokładach statków z załogowymi misjami marsjańskimi, które, tak czy inaczej, zostaną podjęte w nadchodzących dekadach, ale należy jeszcze go udoskonalić. – To nie do nas, ale do NASA należy zasugerowanie różnych możliwości rozwiązania problemu zwłok w kosmosie, jednak przedstawiciele tej agencji nigdy nie przedstawiali w tej sprawie żadnych szczegółów, jak ognia unikają mówienia o konkretach. Tymczasem, jeżeli ten projekt ma zostać zrealizowany, musimy przeanalizować go z inżynierami NASA, detal po detalu – wyjaśnia Susanne Wiigh-Masak.

Jeżeli problem ten wydaje się komuś makabryczny – oczywiście ma rację, ale nie zwalnia to ludzi projektujących wyprawy pozaziemskie od rozwiązania go. Czy Body Back to jedyny sposób postępowania w kosmosie ze zwłokami, jaki można sobie wyobrazić? Czy rzeczywiście konieczne jest ekologiczne traktowanie zwłok w kosmosie? Czy nie można po prostu przymocować ciała na zewnątrz statku kosmicznego? Przecież w przestrzeni panuje temperatura około minus 200 st. C.

Nieziemskie perspektywy

Może i można – odpowiada na to pytanie Susanne Wiigh-Masak – ale taki sposób postępowania też przysporzy

wielu problemów. Pierwszy będzie taki, że po wejściu statku w atmosferę ziemską z ciała nie zostanie dosłownie nic. Czy aby na pewno o to chodzi?

Najprostszym rozwiązaniem problemu śmierci i zwłok członka załogi byłoby otwarcie włazu i wypuszczenie ciała w kosmos, tak jak zrobiono to z doktorem Poole'em w filmie „Odyseja kosmiczna”. Rzecz jednak w tym, że konwencja ONZ zabrania porzucania „odpadów” w przestrzeni kosmicznej, w tym zwłok, nawet jeśli astronauta wyraziłby takie życzenie przed wyruszeniem z Ziemi. Problem jest nie tylko natury etycznej, ale i technologicznej: zwłoki, w razie zderzenia z czynnym satelitą, uszkodziłyby go, powstałyby następne odpady zagrażające kolejnym jednostkom latającym.

Również w razie kolizji z załogową stacją kosmiczną mogą być przyczyną wielu następnych zgonów. Astrobiolo-

dzy zwracają uwagę, że wraz ze zwłokami na inne globy trafiłyby różne ziemskie bakterie. Taki scenariusz szczególnie niepokoi Paula Roota Wolpego, choć w nieco innym kontekście, nie chodzi mu bowiem o to, że mogą one dotrzeć choćby do Saturna, ale o to, że pozostawione intencjonalnie na Marsie wprowadziłyby tam ziemską florę i faunę, uniemożliwiłyby znalezienie oryginalnych marsjańskich organizmów, a nawet zmieniłyby bieg marsjańskiej ewolucji – o ile istnieje na tej planecie życie.

Paul Root Wolpe świadom jest tego, że jeśli ludzkość przystąpi do realizacji projektu skolonizowania Marsa, grzebanie ciał kolonistów, a tym samym zanieczyszczanie marsjańskiego środowiska nieprzygotowanego na taką dawkę ziemskiej biologii, będzie nieuniknione.

Na szczęście (jeśli w tym przypadku można w ogóle mówić o szczęściu) nie stanie się to prędzej niż za kilkanaście,

a raczej za kilkadziesiąt lat. To czas do wykorzystania dla inżynierów i technologów.

Jeśli na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej Amerykanin zabije Rosjanina w module zbudowanym w Japonii, prawnicy siądą do stołu i jeśli zechcą, szybko wskażą stosowne konwencje, aby na ich podstawie ustalić, gdzie ma być sądzony winowajca. Problemu ciał ludzi zmarłych w kosmosie nie da się rozwiązać w tym trybie, na papierze, ponieważ śmierć w kosmosie to problem bardziej technologiczny niż prawny. Loty w kosmos są coraz częstsze, coraz więcej ludzi orbituje w stanie nieważkości. Dlatego mnożą się także zagadnienia bioetyczne, również te z gatunku ostatecznych.

Krzysztof Kowalski

Źródło: www4.rp.pl

R E K L A M A

Największa baza cmentarzy w Polsce.

Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.

Już dziś zareklamuj się na najpopularniejszym i najczęściej odwiedzanym portalu funeralnym! Podpisz umowę na pół roku,

za pierwszy miesiąc reklamy zapłacisz tylko 1 zł!

Polskie-Cmentarze.pl

MIEJSCE PAMIĘCI





Umowa o udostępnienie miejsca pod grób*

** (Przykładowy wzór) Materiał dyskusyjny.*

UMOWA O UDOSTĘPNIENIE MIEJSCA POD GRÓB

zawarta w dniu ____ / ____ / ____ r. w Lubinie.

Strony umowy:

1. Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. z siedzibą w Lubinie przy ul. Kościelnej 22 zarejestrowane w KRS w Lublinie pod nr 12345, działające w imieniu i na rzecz Gminy Miasta Lubin na podstawie umowy nr 1/2012 z dnia 02.01.2012r. o zarządzanie cmentarzem komunalnym, zwane dalej zarządcą cmentarza.
2. Pani Anna Nowak z d. Kowalska - córka zmarłego zamieszkała w Lubinie przy ul. Cichej 43 m 15 legitymująca się dowodem osobistym ABC 123456 wydanym przez Prezydenta Miasta Lubina w dniu 12 maja 1998r., zwana dalej krewną zmarłego. Swoje prawo do pochowania zwłok zm. Jana Kowalskiego, Pani Anna Nowak wywodzi z art.10 ust.1 pkt.2 (jako „krewna zstępna”) ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U.). Jednocześnie Pani Anna Nowak, oświadcza, że bliższych krewnych nie ma.
3. Pani Anna Nowak w tej umowie występuje zarówno w imieniu własnym jak i w imieniu krewnych zmarłego (zwanych krewnymi) wymienionych w art.10 ust.1 pkt.1-5 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. Nr, zwanej ustawą.

§ 1

1. Zarządca cmentarza (działający w imieniu posiadacza samoistnego Gminy Miasta Lubin) udostępnia krewnej zmarłego (jako posiadaczowi zależnemu) miejsce na cmentarzu komunalnym w Lubinie przy ul. Cmentarnej 54 w kwaterze 23 rząd 12 nr 32 pod wykonanie grobu ziemnego w celu pochowania zwłok zmarłego śp. Jana Kowalskiego, zwanego zmarłym.
2. Zarządca cmentarza udostępnia wymienione w ust.1 miejsce na okres 20-tu lat od daty pochówku.
3. Za udostępnione miejsce zarządca cmentarza pobiera opłatę w wysokości 800 zł (słownie: osiemset złotych).

§ 2

1. Krewny zmarłego uprawniony jest do zlecenia wykonania grobu ziemnego uprawnionemu podmiotowi.
2. Wytyczenia granic grobu dokona zarządca cmentarza w obecności krewnej lub wykonawcy grobu.

3. Grób powinien być wykonany zgodnie z przepisami ustawy, przepisów wykonawczych, postanowieniami regulaminu cmentarza i zarządzeniami zarządcy cmentarza.
4. Przy wykonywaniu grobu wymagane jest przestrzeganie właściwych przepisów bezpieczeństwa pracy.
5. Wykonanie grobu wymaga odbioru przez zarządcę cmentarza.

§ 3

W wykonanym grobie ma prawo dokonać pochówku zmarłego w terminie i w sposób uzgodniony z zarządcą cmentarza, krewny zmarłego.

§ 4

Krewny zmarłego, a także inni krewni zmarłego stają się współposiadaczami zależnymi udostępnionego miejsca pod grób i mają prawo zgodnego władania tym miejscem w zakresie określonym w przepisach prawa dla posiadacza zależnego.

§ 5

1. Krewny zmarłego występujący w tej umowie oraz inni krewni zmarłego mają prawo:
 - a. wykonać grób ziemny i pochować w nim zmarłego wymienionego w § 1,
 - b. postawić nagrobek i urządzić grób za zgodą zarządu cmentarza,
 - c. czcić pamięć zmarłego, palić znicze, stawiać kwiaty, modlić się, opiekować się grobem, dbać o jego wygląd, utrzymywać go w czystości i należytym porządku itp.,
 - d. dokonać ekshumacji na podstawie odrębnych przepisów,
 - e. dochować następnych zmarłych (zgodnie z przepisami).
2. Ogół praw związanych z opieką i pielęgnowaniem grobu nazywa się prawem do grobu.
3. Prawo do grobu posiadają osoby wymienione w punkcie 3 na wstępie umowy.

§ 6

1. Prawo do grobu obejmuje dwa elementy: prawa majątkowe i prawa osobiste.
2. Prawa majątkowe są zbywalne, prawa osobiste są niezbywalne.
3. Przyjmuje się prymat praw osobistych nad prawami majątkowymi.

§ 7

1. Grób nie może być użyty do ponownego chowania zwłok w trumnie przed upływem lat 20.
2. Pochówki prochów w urnie mogą się odbywać w dowolnych terminach.
3. Dochowanie po 20-tu latach następnych zwłok w trumnie, jak również dochowanie prochów w urnie wymaga zgody wszystkich krewnych zmarłego oraz uiszczenia opłaty.

§ 8

Ekshumacja zwłok lub szczątków wymaga zgody inspektora sanitarnego, zarządcy cmentarza oraz wszystkich krewnych zmarłego.

§ 9

1. Po upływie lat 20-tu od daty pochowania dalsze władanie miejscem pod grób i dalsze istnienie grobu wymaga zgłoszenia do zarządu cmentarza zastrzeżenia przeciwko likwidacji grobu lub jego użycia przez zarząd cmentarza do nowego pochówku i wniesienia opłaty jak za pochowanie. Zastrzeżenie to oznacza przedłużenie prawa władania miejscem pod grób na następne 20 lat i może być odnowione. Grób może istnieć na miejscu opłaconym. W razie wygaśnięcia ważności opłaty grób będzie zlikwidowany (nie tylko nagrobek, ale i cały grób), a zwolnione i uporządkowane miejsce, wolne od praw osób trzecich, zwrócone zarządcy cmentarza.
2. Obowiązek zgłaszania zastrzeżeń i wnoszenia opłat co 20 lat spoczywa na krewnych zmarłego którzy zamierzają opiekować się grobem.
3. Niezgłaszanie kolejnych zastrzeżeń i nie wnoszenie kolejnych opłat na następne okresy 20-to letnie oznacza, że nie ma

krewnych zmarłego, którzy zamierzają opiekować się grobem. W tym wypadku nie zastrzeżone i nie opłacone miejsce pod grób wraca z mocy prawa pod władanie zarządcy cmentarza i może być udostępnione do wykonania nowego pochówku, a obecnie istniejący grób zlikwidowany.

4. W przypadku użycia grobu do ponownego pochówku szczątki poprzednio pochowanych zwłok i resztki trumny zostaną z grobu wydobyte i pochowane w miejscu wskazanym przez zarząd cmentarza.
5. Szczątków zwłok i resztek trumny można z grobu nie wydobywać na wniosek krewnych zmarłego dotychczas w grobie pochowanego.

§ 10

1. Na grobie, za zgodą zarządcy cmentarza, można postawić nagrobek o wymiarach nie przekraczających granic grobu. Nagrobek musi spełniać warunki określone w regulaminie cmentarza.
2. Nagrobek jest własnością osoby, która poniosła koszty jego wykonania i postawienia.
3. Postawienie nagrobka jest prawem materialnym i nie zmienia osobistych praw do grobu, które istniały przed postawieniem nagrobka i które są decydujące.
4. Zarządca cmentarza odpowiada za uszkodzenia nagrobka wynikłe wyłącznie z własnej działalności.
5. Krewni zmarłego powinni na własny koszt ubezpieczyć nagrobek od klęsk żywiołowych i zdarzeń losowych.

§ 11

1. Nagrobek może stać wyłącznie na miejscu posiadającym aktualnie ważną opłatę za miejsce.
2. Po wygaśnięciu ważności opłaty za miejsce, nagrobek powinien być usunięty bez wezwania przez właściciela nagrobka lub krewnych zmarłego.
3. Nieusunięcie nagrobka w okresie jednego roku od daty upływu ważności ostatniej opłaty za miejsce upoważnia zarząd cmentarza do zdemontowania i wyłomowania nagrobka na koszt właściciela nagrobka lub krewnych zmarłego, a także wydobywania szczątków zwłok i resztek trumny i przeniesienia ich w inne miejsce na terenie cmentarza.

§ 12

Przejścia między grobami mogą być zagospodarowane wyłącznie za zgodą zarządcy cmentarza.

§ 13

Grób i jego otoczenie powinno być utrzymywane w czystości i należytym porządku.

§ 14

Wszelkie zmiany postanowień umowy wymagają formy pisemnej.

§ 15

Spory powstałe na tle stosowania niniejszej umowy rozstrzygać będzie Sąd Rejonowy w

§ 16

Umowę sporządzono w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach.

Krewny zmarłego

Zarządca cmentarza

Powyższy tekst jest próbą przedstawienia w formie pisemnej, ustnej zgody na wykopanie grobu i pochowanie osoby zmarłej. Zarządca cmentarza ustnie wyraża zgodę na wykopanie grobu w określonym miejscu cmentarza. Zgoda ta pod względem prawnym jest nienazwaną cywilnoprawną umową ustną. Najistotniejszym elementem tej umowy jest zgoda na udostępnienie miejsca pod grób. Właściciel cmentarza poprzez swojego zarządcę udostępnia krewnym zmarłego „kawałek” swojej cmentarnej własności w określonym celu na określonych warunkach i na określony czas. Właściciel wyraża zgodę aby na wyznaczonym „kawałku” cmentarnego gruntu, krewni zmarłego wykopali grób (nie sami) i pochowali w nim osobę zmarłą. Miejsce pod wykonanie grobu właściciel udostępnia na czas określony na 20 lat i pobiera za to opłatę. Po 20-tu latach umowa o udostępnienie miejsca wygasa i miejsce „wraca” do właściciela. „Wracające” miejsce powinno być „zwrócone” w stanie wolnym od praw osób trzecich, czyli nie powinno być w tym miejscu grobu. Nagrobek (jeśli istnieje) powinien być zdemontowany, szczątki zwłok i resztki trumny wydobyte i przeniesione w inne miejsce, a teren wyrównany i uporządkowany. Taka jest powszechnie stosowana zasada obowiązująca w różnego rodzaju stosunkach cywilnoprawnych. Jeżeli ktoś na podstawie jakiejś umowy korzystał przez określony czas z rzeczy właściciela, to po zakończeniu okresu korzystania, zwraca właścicielowi rzecz w stanie niepogorszonym i bez praw osób trzecich. Obowiązek przywrócenia rzeczy do stanu początkowego może spoczywać na tym kto z rzeczy korzystał (i tak jest najczęściej) lub na właścicielu zależnie od tego, jak się strony na początku umówiły (i jak to zapisały w umowie). Tak powinno być też w umowie o udostępnienie miejsca pod grób. Właściciel udostępnia wolne miejsce, wyraża zgodę aby na tym miejscu krewni zmarłego wykonali grób, który będzie istniał 20 lat. Po 20-tu latach, kiedy grób nie będzie już musiał istnieć zostanie on zlikwidowany, a wolne i uporządkowane miejsce powróci do właściciela. Oczywiście strony mogą się od samego początku umówić, że na określonych warunkach 20-to letni okres korzystania z udostępnionego miejsca może być przedłużony na następne 20 lat i dalsze okresy 20-to letnie. Tak długo jak ten początkowy 20-to letni korzystania z udostępnionego miejsca będzie przedłużany, tak długo będzie przedłużana ważność umowy o udostępnienie miejsca pod grób. Jeśli w końcu nie nastąpi przedłużenie umowy to będzie to oznaczało, że umowa o udostępnienie miejsca definitywnie wygasa, a miejsce wraca pod władanie właściciela.

Opisany powyżej stan prawny wynika z wyrażonej zgody na wykopanie grobu i pochowanie zmarłego, czyli z ustnej cywilnoprawnej umowy o udostępnienie miejsca pod grób.

Ja tylko podjąłem próbę przedstawienia tej ustnej umowy w formie pisemnej.

Podobnie rzecz się ma w stosunku do grobów murowanych, urnowych i nisz kolumbaryjnych o czym będzie w następnych artykułach.

Przedstawione przeze mnie treść jak i brzmienie poszczególnych zapisów umowy w konkretnych warunkach może być przystosowana do określonych warunków.

Z przytoczonej pisemnej wersji umowy wynikają pewne niezaprzeczalne wartości. Pewne prawa i obowiązki zostały określone na piśmie i w przyszłości nie mogą być interpretowane inaczej niż wynikają z pisemnego zapisu. Dostatecznie jasno określony został obecny i przyszły status prawny miejsca pod grób. Określono, kto ma dbać o przedłużenie umowy, określono co z nagrobkiem. Najistotniejsze jednak jest to, że dostatecznie jasno został określony rodzaj czynności prawnej. Z umowy jasno wynika, że nie jest to sprzedaż miejsca czy też niby „sprzedaż” czyli „sprzedaż” w cudzysłowie. Tymczasem jest to umowa o udostępnieniu miejsca. Cała uwaga jest skupiona na miejscu pod grób a nie na grobie. Tak jest i łatwiej, i prościej, i jaśniej. Właściciel udostępnia miejsce pod grób na 20 lat za określoną opłatą. Po 20-tu latach albo trzeba wnieść nową opłatą albo „oddać” miejsce, a wszystko co jest w tym miejscu zabrać. Przy takiej interpretacji sprawa jest prosta i oczywista. Umowa w świetle przepisów Kodeksu cywilnego jest umową nienazwaną. W gronie cmentarników możemy ją nazwać po swojemu możemy ją nazywać właśnie umową o udostępnienie miejsca pod grób. Możemy zamiast pojęcia sprzedaż miejsca czy niby „sprzedaż”, używać pojęcia udostępnienie miejsca pod grób.

Przedstawiona pisemna wersja umowy jest pierwszą tego typu próbą.

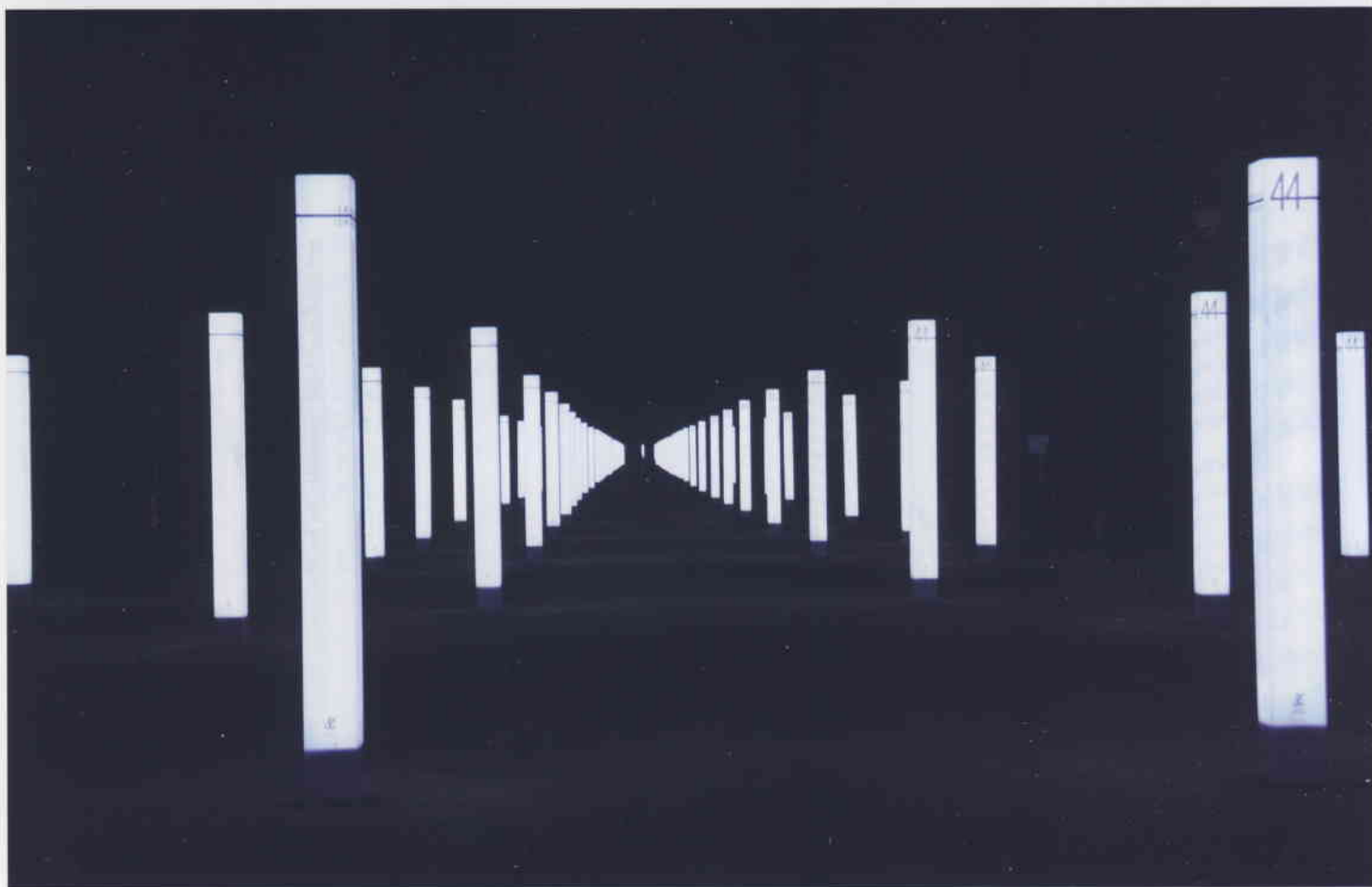
Nie wykluczam, że inne istotne kwestie powinny być jeszcze w niej umieszczone.

Materiał opatrzyłem klauzulą „Materiał dyskusyjny”. Zachęcam wobec tego do dyskusji. Chętnie poznam opinie czytelników i zarządców cmentarzy.

Marian Kolczyński
tel. 695 403 871
kolczynski@op.pl

Zachowajmy ich w pamięci

wystawa



Czas biegnie nieubłaganie, choć jednakowo, to dla jednych szybciej dla innych wolniej. Ważną jest rzeczą aby wraz z upływem czasu nie zacierała nam się pamięć. Dla mojego pokolenia, urodzonego ponad dziesięć lat od ukończenia II wojny światowej jak i kolejnych pokoleń ważnym elementem naszej historii jest pamięć o tych których zabrała wojna.

Od kiedy pamiętam, uczestniczyłem jako obserwator w obchodach rocznic wybuchu powstania warszawskiego odbywających się przy Pomniku Polegli Niepokonani na Warszawskiej Woli.

Cmentarz Powstańców Warszawy założony w 1945 r. jest największą nekropolią powstania warszawskiego, które wybuchło 1 sierpnia 1944 r. i trwało do 2 października 1944 r. Spo-

czywają tu szczątki ok. 104 tysięcy osób. We wspólnych mogiłach pochowano około 100 tysięcy zwłok i prochów ludzkich cywilnych mieszkańców stolicy oraz żołnierzy Armii Krajowej i innych formacji zbrojnych poległych w walkach, zamordowanych w masowych egzekucjach i spalonych podczas 63 dni powstania warszawskiego.

umieszczono około 60 tysięcy nazwisk poległych lub zaginionych bez wieści warszawiaków. Imiona i nazwiska będą wzbogacone dodatkowymi danymi, tj. datą urodzenia i ostatnim miejscem pobytu. To największy dostępny zbiór danych dotyczących osób, które zginęły w trakcie Powstania Warszawskiego.

samości Warszawy i jej mieszkańców, nie powiódł się. Nieprzypadkowa jest także lokalizacja wystawy – Wola, jak żadna inna dzielnica Warszawy, została naznaczona krwią cywilnych ofiar. To tu, w ramach Akcji 1005, działały tzw. „oddziały palaczy zwłok”, które zacierają wszelkie dowody niemieckich zbrodni. Uroczystości na Woli od lat



Otwarta w dniu 5 sierpnia 2015 r. wzdłuż alei głównej Parku Powstańców Warszawy, który mieści się tuż obok Cmentarza Wolskiego i Cmentarza Powstańców Warszawy wystawa „Zachowajmy ich w pamięci” uzmysłowała mam wszystkim jak dużo jest 104 tysiące osób zabitych i pomordowanych. Na 96 szklanych podświetlanych w nocy słupach

O Wystawie „Zachowajmy ich w Pamięci” tak pisze jej współorganizator Jan Ołdakowski dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego.

„Ta wystawa to nie tylko próba upamiętnienia i uhonorowania cywilów, którzy zginęli podczas Powstania Warszawskiego, ale także szansa na pokazanie, że zamysł Hitlera i jego pomysł totalnego zabójstwa i pozbawienia toż-

są ważnym elementem warszawskich obchodów rocznicy Powstania Warszawskiego.”

Wystawa potrwa do 22 października. Ale z jej ostatnim dniem nie kończy się muzealny projekt. Bo jak łatwo obliczyć połowa ofiar pozostaje anonimowa.

Krzysztof Wolicki

Tradycyjna muzyka pogrzebowa

historia

Muzyka, po architekturze, jest najważniejszą ze sztuk pięknych. Jednym z powodów uznania prymatu architektury nad resztą sztuk pięknych jest jej wszechobecność w zurbanizowanym otoczeniu człowieka. W przeciwieństwie do architektury i innych sztuk pięknych, muzyka jest sztuką samodzielną. Nie jest składnikiem jakiegoś innego dzieła, należącego do innych dziedzin sztuk pięknych. Na przykład fresk (malarstwo ścienne) istnieje wyłącznie jako ozdoba budynku, będącego dziełem architektury. Malarstwo sztalugowe służy architekturze wnętrza. Rzeźba jest elementem architektury (pomnik, rzeźba nagrobna) architektury wnętrza (statuetka na meblach) bądź architektury krajobrazu (wolnostojące rzeźby ogrodowe). Muzyka istnieje tylko w tych miejscach i tylko wówczas gdy jest wykonywana lub odtwarzana. Od początków ludzkości towarzyszy człowiekowi w chwilach dla niego szczególnie ważnych.

Muzyka jest elementem szeroko rozumianej komunikacji, wyrażania i wywoływania określonych nastrojów. Może wywoływać różne stany psychiczne: radość, przyjemność, strach, zapał, przygnębienie, smutek - jak również ich kombinacje. Może budować lub niszczyć morale.

Jedyną okolicznością, w której człowiek ma do czynienia z muzyką wykonywaną wyłącznie w celu jej wysłuchania jest koncert będący formą publicznej prezentacji muzyki. Inną podobną okolicznością, w której człowiek słucha muzyki, jest celowe odtworzenie (reprodukcja) muzyki za pomocą rozmaitych środków technicznych. Wszelkie inne sytuacje, w których człowiek słyszy muzykę wykonywaną przez muzyków, są okolicznościami, w których muzyka jest elementem składowym zdarzenia, które samo nie jest muzyką. Są to wszelkiego rodzaju uroczystości: od zabaw, przez przedstawienia, uroczystości państwowe, rodzinne, aż po religijne. Śmiało można powiedzieć, że muzyka służąca uroczystości religijnej, różnym formom kultu, jest równie stara, jak muzyka służąca zabawie.

Do wyjątkowych chwil, mających szczególne znaczenie dla pojedynczego człowieka i dla całych społeczności, należy pogrzeb. Wydarzenie to jest uroczystością publiczno-rodziną. To oznacza, że jest celebrowany zarówno przez rodzinę, jak i członków społeczności, do których należał zmarły i należą członkowie jego rodziny, zaś opowiadając o tradycyjnej muzyce pogrzebowej naszego kręgu kulturowego - nie sposób pominąć społeczności różnych Kościołów.

O muzyce pierwotnej społeczności Kościoła wiadomo tylko tyle, że śpiewano psalmy, hymny i inne pieśni. Istotą pieśni Kościoła jest zwrócenie uwagi człowieka na to, co należy do dziedziny wiary. Wszystko w Kościele, także pieśni, powinno służyć „zbudowaniu”, „napelnieniu Duchem” i wzajemnej komunikacji członków społeczności Kościoła.

Śpiewanie pieśni ma sprawić, aby Słowo Chrystusa „zamieszkało” w nas, abyśmy trwali w Jego nauce, co wynika zarówno z pierwotnej nauki apostoelskiej i nauczania obecnego Kościoła zawartego w *Konstytucja o liturgii* (KL 112).

O stronie słownej pieśni chrześcijańskich czasów apostoelskich możemy wnioskować na podstawie Księgi Psalmów i innych tekstów Starego Przymierza. Dopiero w czasach poapostoelskich poczęto układać pieśni maryjne i pieśni o świętych.

Historia, nie tylko historia muzyki ale historia człowieka w ogóle, bywa dzielona na tę, która jest przedstawiana na podstawie źródeł pisanych oraz tę wysnutą na podstawie oglądu dawnych przedmiotów. Historia Kościoła, poświadczona tekstami pisanyymi, trwa od czasów apostołów - czego świadectwem są Pisma Nowego Przymierza. Dzieje muzyki kościelnej nastroczają jednak poważnych trudności - brak jest zapisów nutowych, które mogłyby stanowić przesłankę dla ułożenia wartościowych poglądów historycznych. Z drugiej strony to misyjność Kościoła sprawiła, że Kościół chętnie posługuje się pismem. Dotyczy to również tekstów pieśni, będących nośnikami treści przesłania religijnego.

nego. Muzyka, którą słyszymy w świątyni, jest - podobnie jak inne działania Kościoła - podporządkowana chrześcijańskiej misji. Muzyka stała się bardzo przydatna w misji Kościoła, gdyż melodia i towarzyszący jej rytm są czynnikami ułatwiającymi zapamiętywanie treści śpiewanego tekstu – stąd dawny zwyczaj śpiewania *Credo*. Dzięki pieśniom treść nauki chrześcijańskiej mogła być lepiej zapamiętywana oraz rozpowszechniana. Pieśni bywały źródłem refleksji teologicznej. Bywały też środkiem propagandowym, stosowanym od starożytności.

Jako, że głównym pożywieniem każdej religii jest strach przed śmiercią i chęć pokonania śmierci, muzyka jako nośnik treści religijnych stała się w naszym kręgu kulturowym wręcz nieodzowną częścią uroczystości pogrzebowych. Podczas uroczystości pogrzebowej wykonuje się muzykę spokojną, w wolnym tempie - muzykę pozwalającą na zadumę i skłaniającą do refleksji. Godna podkreślenia jest też terapeutyczna rola muzyki, która w realiach ceremonii pożegnalnej/pogrzebowej ma łagodzić ból po stracie bliskiej osoby.

Aby wykonywana muzyka mogła łagodzić ból rodziny po stracie jednego z jej członków, powinna być dobrana w sposób szczególnie staranny. Dotyczy to zarówno muzyki wykonywanej w kościele, jak i na cmentarzu przy grobie.

Zazwyczaj kościelna liturgia pogrzebowa rozpoczyna się jakimś utworem muzycznym. Najczęściej jest to pieśń wykonywana zgodnie z zaleceniem Rytuału.¹ Przed pieśnią, w czasie, w którym do kaplicy schodzą się uczestnicy uroczystości, jest wykonywana łagodna muzyka klasyczna. Nie jest to muzyka kościelna, liturgiczna, czy żałobna muzyka ludowa ale światowa muzyka klasyczna. Muzyka kojąca, nastrojowa. Często od zbudowanego ową muzyką nastroju zależy atmosfera całego nabożeństwa. Starannie dobrana muzyka nie powinna potęgować nastroju napięcia. Jeżeli panuje głębokie przygnębienie, ból, nieutulony żal - muzyka powinna być delikatna, „pastelowa”, kojąca, aby nie stała się dodatkowym powodem przygnębienia. Muzycy grający podczas pogrzebu muzykę klasyczną dobierają ją wg własnego doświadczenia, z którego wynika zarazem repertuarowy „kanon pogrzebowy” muzyki kameralnej i operowej, charakteryzujący się spokojnym, łagodnym brzmieniem. Dobrym przykładem takiego utworu jest *Largo* z opery *Xerxes* G.F. Haendla - utwór pasujący do uroczystości żałobnej zarówno treścią słowną jak i neutralną, pogodną melodią.

¹ *Obrzędy pogrzebu*, Księgarnia św. Jacka, Warszawa 2004, s.31.

Podobny charakter mają *Ave Maria* – te same, które są grane podczas uroczystości zaślubin. Najczęściej są wykonywane przez śpiewaka z akompaniamentem instrumentalnym. Głos śpiewaczy jest instrumentem (organon - czytaj: organom; porównaj: organ głosowy) o największych możliwościach wyrazu. Pozwala też na wykonanie większości utworów muzycznych. Śpiew jest zarazem najchętniej przyjmowaną formą realizacji muzycznej. Muzyki śpiewanej można słuchać najdłużej bez uczucia zmęczenia, dodaje najwięcej otuchy.

Szczególnie należy baczyć, aby nie doszło do konfliktu między liturgią, a muzyką. Dzieje się tak wówczas, gdy muzyka w sposób oczywisty nie pasuje do przebiegu uroczystości, gdyż treść słowna lub zamysł kompozytorski utworu muzycznego kłóci się ze znaczeniem liturgicznym chwili, w której utwór został niefortunnie wykonany (przykład: wykonanie *Ave verum corpus* na rozpoczęcie nabożeństwa, wykonanie *Adagio g-moll* T. Albiniego podczas komunii itp.).

Podczas wyprowadzenia trumny lub prochów z kościoła po zakończeniu nabożeństwa pogrzebowego często jest grany *Marsz żałobny* z *Sonaty b-moll* F. Chopina. Utwór ten jest niezwykle przygnębiający i – napisany na fortepian - wyjątkowo źle brzmi na organach. W mojej ocenie z uwagi na stan psychiczny uczestników pogrzebu utwór ten w realiach pogrzebu i warunkach kościelnych nie powinien być wykonywany. Znacznie lepiej brzmi równie często wykonywane *Adagio g-moll* T. Albiniego. Pięknie też brzmi i bardzo koi żal *Largo Es-dur* z czwartej części dzieła – *Zimy* z *Czterech pór roku* Antonio Vivaldiego.

Skład instrumentalny utworów wykonywanych podczas uroczystości w kościele nie powinien przekraczać czterech instrumentów. Bardzo dobrze brzmi trio – zestawienie trzech instrumentów: skrzypce, organy i wiolonczela. Dzięki wypełnieniu środka tkanki muzycznej, realizowanej przez instrument wielogłosowy, słuchacze odnoszą wrażenie, że gra więcej, niż tylko trzech muzyków. Zbyt duża liczba instrumentów sprawia wrażenie „przeładowania”, co może być odebrane pozytywnie podczas radosnej ceremonii zaślubin, zaś podczas pogrzebów (wyjąwszy tłumne pogrzeby osób powszechnie znanych) jest zbyt absorbujące.

W naszej tradycji muzykę podczas uroczystości pogrzebowych można wykonywać nie tylko w kościele ale także na cmentarzu - w drodze do grobu i nad samym grobem. Podczas przejścia z kościoła do mogiły grane są marsze w wykonaniu orkiestr (najczęściej podczas pogrzebu wojskowego). Są pogodne i podnoszą na duchu uczestników pogrzebu. Przy

grobie, podczas złożenia trumny lub urny w mogile, najczęściej grana jest *Cisza Nino Celeste* w solowym wykonaniu na trąbce. Grane są też inne utwory, najczęściej standardy jazzowe i inne, które dobrze brzmią na trąbce solo. Jeżeli trębacz nad grobem gra więcej niż trzy utwory, powoduje to niepokój, przez co muzyka może być odebrana jako natarczywa. Dzieje się tak dlatego ponieważ trąbka jest instrumentem bardzo pobudzającym – to właśnie ta cecha zapewniła jej niezbywalne miejsce w historii wojen i szeroko rozumianej muzyce wojaskowej. Trąbka tworzy i podkreśla uroczystą chwilę – a robi to o tyle, o ile gra krótko. Muzyka na pogrzebie powinna w swojej przewadze być pogodna, uspokajająca.

Oto lista najczęściej wykonywanych utworów podczas uroczystości pogrzebowej.

Aria D-dur z III Suity J.S. Bach (barok) D-dur

Adagio g-moll T. Albinoni (barok) g-moll

Preludium c-moll F. Chopin (romantyzm) c-moll

Marsz żałobny z Sonaty b-moll

F.Chopin (romantyzm) b-moll

Lascha chio Pianga G.F. Haendel (barok) D-dur

Marzenie F. Schumann (romantyzm) F-dur

Serenada d-moll F. Schubert (romantyzm) d-moll

Ave Maria J.S. Bach Ch.Gounod (barok-romantyzm) C-dur

Ave Maria F. Schubert (romantyzm) B-dur

Le Cigne K. Saint-Saens (neoromantyzm) C-dur

Preludium C-dur J.S. Bach (barok) C-dur

Cisza N. Celeste B-dur

Amazing Grace tradycyjna melodia irlandzka C-dur

Niewątpliwym walorem przedstawionych wyżej utworów jest możliwość zagrania ich w najróżniejszych wersjach instrumentalnych czy wokalnych, nawet przy bardzo ograniczonych środkach finansowych. To pozwala przedstawicielom zakładów pogrzebowych na swobodne, elastyczne proponowanie oprawy muzycznej. Warto zapoznać się z tymi utworami, aby móc coś podpowiedzieć, gdy rodzina zapyta o proponowaną w zakładzie pogrzebowym muzykę. Przedstawione utwory stanowią kanon tradycyjnej muzyki pogrzebowej. Każdy z tych utworów łatwo jest zanucić. Dobrze jest odróżniać dwie najpopularniejsze melodie *Ave Maria*. Kompetentna podpowiedź w zakresie muzyki pogrzebowej zbuduje wizerunek firmy pogrzebowej w oczach jej klientów.

PODSUMOWANIE

Muzyka, będąc jedną z najstarszych form ludzkiej aktywności, towarzyszy człowiekowi w ważnych dla niego chwilach, w tym – na pogrzebie. Muzyka staje się niekiedy integralną częścią pogrzebu, mimo iż poszczególne utwory nie zostały skomponowane z myślą o pogrzebie. Wiedząc o tym, jak również o charakterze samej uroczystości, należy starannie dobierać oprawę muzyczną do ceremonii, tak aby stała się źródłem otuchy dla bliskich osoby, którą przychodzi nam żegnać.

Anna i Jacek Borowikowie

REKLAMA



AKCESORIA FUNERALNE



**NIEZASTĄPIONE W TWOJEJ FIRMIE
NOSZE PODBIERAKOWE
MODEL PRT-YXH-4B**





REGULOWANA
DŁUGOŚĆ



SKŁADANE



LEKKIE
I WYTRZYMAŁE



KOMPLET PASÓW
SPINAJĄCYCH

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy



tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primatech@op.pl
www.funeralne.com

ZRZESZAJMY SIĘ!



Szanowna Pani, Szanowny Panie

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jest najstarszą, bo powstałą w 1998 roku organizacją pogrzebową w Polsce.

Jako Reprezentant Narodowej Światowej Organizacji Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA serdecznie zapraszam do wstępowania w szeregi członków naszej Organizacji i aktywnej działalności wszystkich tych którym na sercu leży dobro szeroko rozumianej branży usług cmentarno-pogrzebowych.

Krzysztof Wolicki

Prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Członkostwo w Stowarzyszeniu ma nie tylko charakter towarzyski, ale także prestiżowy. Przynależność do naszej organizacji to możliwość wpływania na kształt tworzonego prawa pogrzebowego, wymiany doświadczeń i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Działamy na rzecz integracji środowiska, zmiany nieżyciowych przepisów prawnych dotyczących branży, walczymy z patologiami. Producenci i hurtownicy należący do Stowarzyszenia mogą otrzymać dodatkowe rabaty na reklamy swoich produktów na łamach DF MEMENTO, a także na stronie internetowej Stowarzyszenia oraz w trakcie szkoleń branżowych je promować.

Nie pozwólmy o NAS, decydować INNYM !

Zostań członkiem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego



Stowarzyszenie jest właścicielem i wydawcą



Członek FIAT-IFTA: Status Międzynarodowej Organizacji Pozarządowej
Konsultant w zakresie Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO
Członek Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej V4

DEKLARACJA CZŁONKA ZWYCZAJNEGO Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

A. DANE KANDYDATA

1. Nazwisko		2. Pierwsze imię	
3. PESEL	4. NIP	5. Województwo	
6. Powiat	7. Ulica	8. Nr domu	9. Nr lokalu
10. Miejscowość	11. Kod pocztowy	12. Poczta	
13. Telefon stacjonarny	14. Telefon komórkowy	15. E-mail	

B. ZATRUDNIENIE KANDYDATA

16. Pełna nazwa			
17. REGON	18. NIP	19. Stanowisko	
20. Województwo	21. Ulica	22. Nr domu	23. Nr lokalu
24. Miejscowość	25. Kod pocztowy	26. Poczta	

B.4. PROFIL DZIAŁALNOŚCI

27. (prosimy właściwe podkreślić)

Administracja Cmentarza Komunalnego, Administracja Cmentarza Wyznaniowego, Usługi Pogrzebowe, Krematorium, Wyrób Trumien i Urn, Produkcja art. Funeralnych, Hurtownia,

Inne

C. OŚWIADCZENIE KANDYDATA

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Oświadczam, że znane są mi postanowienia Statutu PSP, cele i zadania Stowarzyszenia. Jednocześnie zobowiązuję się do ich przestrzegania, aktywnego uczestnictwa w działalności Stowarzyszenia i sumiennego wypełniania uchwał władz, a nadto strzec godności członka Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Zobowiązuję się również do przestrzegania kodeksu etyki oraz do terminowego opłacania składek członkowskich.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w deklaracji do potrzeb statutowych Stowarzyszenia - zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883).

28. Data wypełnienia (dzień-miesiąc-rok)	29. Podpis kandydata
--	----------------------

D. DECYZJA ZARZĄDU PSP

Decyzją Zarządu z dnia postanowiono pana/nią/
nieprzyjąć/przyjąć w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Podpisy:

Składka członkowska wynosi 90 zł miesięcznie.
Może być płacona w cyklu miesięcznym, kwartalnym, półrocznym i rocznym
na konto Nr 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

Po wypełnieniu Deklarację prosimy przesłać na adres;
Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, ul. Sokołowska 4, 01-136 Warszawa



MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH



Nawiążemy współpracę z firmami pogrzebowymi.

Marek Cichewicz kom. +48 604 066 152

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe s.c.
Siedziba: Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa
Filia: Sienkiewicza 29, 90-114 Łódź

www.bongo.com.pl biuro@bongo.com.pl

tel. +48 22 831 00 36 kom. +48 604 066 152
tel. +48 22 635 21 93 kom. +48 506 155 499
fax +48 22 831 79 96 kom. +48 509 024 007



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe.

Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

Zapraszamy do galerii zdjęć oraz naszej oferty na stronie: www.bojar-tuning.eu

TARGI FUNERALNE

memento

POZNAŃ

im. Wojciecha Krawczyka



Najstarsze targi dla przedsiębiorców z branży pogrzebowej w Polsce

17-19.11.2016
POZNAŃ

Produkty i usługi, które docenią Twoi klienci:

- szeroka oferta nowości cenionych marek ▪
- prezentacje aktualnych trendów i technologii ▪
- szkolenia dla zakładów pogrzebowych ▪

Więcej szczegółów:

WWW.MEMENTOPOZNAN.PL

W tym samym czasie:

Organizatorzy:

Jedynie targi w Polsce z rekomendacją

